Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVII | Piątek, 20 marca 1936 r. | Nr. 79

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

NIEMCY NIE USTĘPUJĄ

Ambasador niemiecki Ribbentrop przerzuca winę na Francję

NARADY „CZTERECH“ W LONDYNIE

LONDYN, 19.3 (tel. wł.). Reprezentanci Francji, Anglji, Belgji i Włoch ustanowili dziś w nocy pewnego rodzaju rekord. Zebrawszy się o godz. 10 w nocy na naradę, obradowali do godz. 2 nad ranem. Jest to godzina, o której nigdy jeszcze w flegmatycznym Londynie nie odbywała się tak doniosła konferencja międzynarodowa.

Min. Flandin, gdy blady ze zmęczenia, opuszczał gmach na Downing Street, oświadczył: w zasadzie osiągnęliśmy porozumienie mocarstw locarneńskich!

Wedle informacyj angielskich, wyniki narad czwórki locarneńskiej mają być sensacyjne. Osiągnięto jakoby porozumienie co do następujących punktów: 1) **Niemcy mają wyrazić zgodę na wyrok, który trybunał haski wyda o pakcie francusko - sowieckim, 2) Strefa neutralna z policją międzynarodową miałaby być utworzona tylko po niemieckiej stronie granicy, 3) Opracowany zostanie układ na temat współpracy sztabów generalnych Francji i Wielkiej Brytanji.**

NOWE ŻĄDANIA NIEMIEC

LIPSK, 19.3 (tel. wł.). Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels podczas wielkiej manifestacji w Lipsku wygłosił wczoraj mowę, w której charakteryzując dorobek 3-letnich rządów narodowo-socjalistycznych z naciskiem podkreślił **nieugiętą** wolę w kierunku przywrócenia narodowi niemieckiemu całkowitego równouprawnienia.

Broniąc tezy kanclerza, minister Goebbels stwierdził, że Niemcy już nigdy nie podpiszą narzuconych im dyktatów. Niemcy posiadają teraz armję i nie są bezbronne. „Niemcy pragną szczerze pokoju. Jako przykład — mówił min. Goebbels — niech służy układ z Polską. Jeśli zagranica przyjmie projekt Hitlera, Europa ma zapewniony pokój przez lat 25. Warunkiem jest jednakże: 1) **całkowite równouprawnienie, 2) rozwiązanie problemu kolonji w sensie pozytywnym dla Niemiec, 3) likwidacja Traktatu Wersalskiego.**

PRASA FRANCUSKA O NARADACH W LONDYNIE

PARYŻ, 19.3 (tel. wł.). W Londynie święci tryumf zamęt dyplomatyczny, jakiego nie widziano jeszcze bodaj od czasów wszechwładztwa Lloyd George'a. Wszystkie poczynania gabinetu angielskiego **pogrążają Francję w bezgraniczne osłupienie.** Same tylko nagłówki artykułów dzienników francuskich i to najbardziej umiarkowanych i proangielskich świadczą **o zdumieniu, jakie ogarnęło Paryż na tle przebiegu rozmów londyńskich.**

Na całej szerokości swej pierwszej stronicy „Echo de Paris“ pisze głoskami afiszowemi: „**Projekt kompromisu nadreńskiego, opracowany przez rząd brytyjski, jest nie do pojednania z godnością francuską**“.

Takiemiż głoskami „Figaro“ pisze: „Ponieważ Anglja nie ofiarowuje Francji **żadnej gwarancji bezpieczeństwa, minister Flandin poczynił niezbędne zastrzeżenia do co dalszego toku rozmów**“.

„Petit Bleu“ pisze: „**W Londynie pchają Francję ku ławie oskarżonych, gdzie zasiądzie między dwoma żandarmami w mundurach gwarantów lokarneńskich, podczas gdy Hitler będzie przewodniczył obradom trybunału**“.

Korespondent „Paris Midi“ maluje w słowach następujących „atmosferę“, otaczającą delegację francuską w Londynie: „**Patrzą się tu na nas, jak na ludzi, którzy zanudzają wszystkich ciągłemi prośbami, by powzięli wobec nas decyzję której nam wszyscy odmawiają, a co do której brak nam elementów, by narzucić ją siłą**“.

„Temps“ ubolewa, że obrót rzeczy w Londynie stanowi dotkliwy **cios dla moralności międzynarodowej, bez której nie może przecież istnieć żadne społeczeństwo cywilizowane.**

W ostatniej chwili komunikują, że **rząd angielski wycofał swój projekt**, który minister Eden wręczył wczoraj szefom rządów lokarneńskich.

OBAWY NIEMIEC

BERLIN, 19.3 (tel. wł.). Choć prasa niemiecka z radością notuje stanowisko na konferencji londyńskiej jednak nie tai obaw, że trudości są olbrzymie wskutek wielkiej rozbieżności poglądów między Francją i Anglją. Przytem prasa niemiecka zdradza **obawę, że jeżeli konferencja londyńska nie da rezultatów, cała historja może się zakończyć stworzeniem sojuszu francusko - angielskiego, którego widmo ogromnie niepokoi opinję niemiecką.** Szereg pism niemieckich stwierdza, że jednym z najbliższych celów Francji jest doprowadzenie za wszelką cenę do **ściślejszego sojuszu z Anglją i to jaknajrychlej, zanim jeszcze podjęte będą rokowania z Niemcami na propozycję Hitlera.**

Mowa von Ribbentropa
na posiedzeniu Rady Ligi Narodów

LONDYN, 19.3 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym o godz. 10.30 odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów na którem po raz pierwszy zjawiła się **delegacja niemiecka z amb. von Ribbentropem na czele.**

Posiedzenie otworzył przedstawiciel Australji, który udzielił głosu von Ribbentropowi. Przemówienie jego **trwało 25 min.**

Oświadczył on, **że Niemcy po długich wahaniach zdecydowały się na obsadzenie Nadrenji, aby dać wyraz swemu protestowi przeciwko zawartemu porozumieniu francusko - sowiecko - czeskiemu, które wywołała ogólny zamęt w Europie i skłoniło inne państwa do odruchów. W pojęciu Niemiec pakt locarneński został złamany przez Francję, która zawarła pakt z Rosją.**

„**Niemcy mogą przekreślić swą przeszłość i zacząć żyć na nowo, lecz pod warunkiem, że będą im przyznane równe prawa, jako narodu wolnego i nieskrępowanego żadnemi więzami przeszłości — zakończył von Ribbentrop.**

Popołudniu odbyło się drugie posiedzenie na którem von Ribbentrop zabrał ponownie głos, odrzucając stanowczo rezolucję francusko - belgijską w sprawie obsadzenia Nadrenji przez wojska niemieckie.

Następnie przemówił min. Flandin, który stwierdził, **że żadne z państw nie może zmienić samowolnie traktatów, lecz do tego powołany jest jedynie Najwyższy Trybunał w Hadze.**

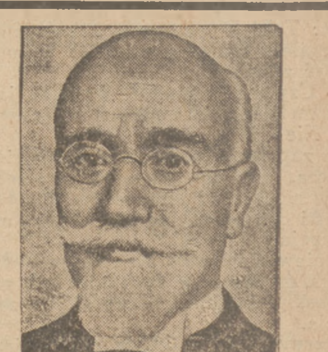
Uniewinniający wyrok w procesie
o zamach na Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 19.3 (tel. wł.). Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym pod przewodnictwem sędziego wiceprezesa Gacka w asyście sędziów Dobromęskiego i Krasowskiego odbyła się rozprawa apelacyjna w sprawie **Piotra Jagodzińskiego**, Józefa Dzięgdzielewskiego, Dominika Trochimowicza, Józefa Białkowskiego i Franciszka Markowskiego.

Wszyscy podsądni oskarżeni byli **o organizowanie zamachu na marszałka Piłsudskiego.**

Dnia 16 lutego 1931 r. Sąd okręgowy skazał Piotra Jagodzińskiego, Dominika Trochimowicza i Józefa Białkowskiego, każdego na rok więzienia. Dzięgdzielewski i Markowski zostali uniewinnieni. Prokurator wniósł apelację w stosunku do wszystkich oskarżonych, żądając skazania z artykułu 126.

W pięć lat po pierwszym wyroku odbyła się wczoraj rozprawa apelacyjna. Bronili adwokaci **Szumański, Berenson, Benkiel, Honigwill i Rudziński, którzy ustalali, że ich klienci nigdy nie śmieliby i nie chcieli podnieść rąk na Marszałka Piłsudskiego a celem zakonspirowanych zebrań członków Partji socjalistycznej było wyjawienie niepożądanych elementów podejrzanych przez partje o prowokatorstwo, Sąd apelacyjny wszystkich oskarżonych uniewinnił**, wychodząc z założenia, iż nie chodziło o dokonanie zamachu, a o stworzenie fikcji zamachu, celem wypróbowania członków organizacji.



VENIZELOS
wybitny mąż stanu Grecji, doniedawna wódz stronnictw antymonarchistycznych, o którego zgonie donosiliśmy we wczorajszym numerze.

Krwawe zamieszki
W HISZPANJI

MADRYT, 19.3 (tel. wł.). Mimo surowej cenzury, ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o zaburzeniach, wywołanych przez elementy lewicowo-radykalne, skupione w t. zw. „froncie ludowym“. **Władze hiszpańskie są wobec fali czerwonego teroru, który z niespotykanem dotychczas okrucieństwem zwraca się przedewszystkiem przeciwko ugrupowaniom katolickim i narodowym bezsilne.** Ofiarą wandalizmu tłumów padają przedewszystkiem **świątynie o bezcennej niekiedy historycznej i zabytkowej wartości.**

Obchód imienin Marsz. Piłsudskiego
w Polsce

WARSZAWA, 19.3 (tel. wł.). W związku z imieninami marsz. Piłsudskiego w całym kraju odbyły się w powadze i skupieniu uroczystości w ramach nastroju żałobnego. Wszędzie zostały odprawione żałobne nabożeństwa za duszę ś. p. marszałka Piłsudskiego. Szczególnie uroczyście wypadł obchód w Warszawie, gdzie odbyła się o godz. 10 rano w Belwederze żałobna Msza św. za duszę marszałka Piłsudskiego. Mszę celebrował ks. biskup Gawlina.

Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzeczypospolitej, **członkowie rządu z p. premjerem Kościałkowskim na czele, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigły, marszałek Sejmu p. Car** oraz licznie reprezentowana była **wojskowość.**

W południe złożyli wieniec w Belwederze członkowie klubu dyskusyjnego posłów i senatorów.

W związku z imieninami marsz. Piłsudskiego, gen. inspektor sił zbrojnych Rydz - Śmigły wydał rozkaz do wojska treści następującej:

Żołnierze!

Prezentując broń i oddając honory wojskowe, składacie żołnierski hołd Duchowi Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W ciągu wielu lat wojny i pokoju, w których on dzierżył los Polski w swych rękach, dzień 19 marca. dzień jego imienin był potężną, przejmującą rewją uczuć osobistych i patrjotycznych szerokich mas społeczeństwa. Pełen niezachwianej wiary, szacunku i niebywałego przywiązania naród chylił się przed Marszałkiem, mając głębokie przekonanie, że tym aktem oddaje równocześnie cześć wielkości i dostojeństwu Polski, którą tak wyjątkowo i wspaniale ucieleśniał Marszałek.

Żołnierze! Państwo Polskie jest tworem jego rąk. armja zaś — to największa jego miłość i duma. Nawzajem on był największą naszą miłością i dumą. Dał honor zwycięstwa naszym sztandarom, stworzył wielką wojenną tradycję. wzniósł mocne podwaliny myśli i moralności wojskowej. Przez całe życie zmierzał z twardym uporem i płomienną namiętnością do wielkości Polski.

Pamiętajcie żołnierze, że najwalniejszym czynnikiem i gwarantem wielkości państwa jest bitna i sprawna, cnotami żołnierskiemi hartowna armja.

Miejcie ambicję być wyjątkową wspaniałą armją.

Kierując się tą piękną ambicją w pełnieniu obowiązków żołnierskiego dnia — wywiążemy się najgodniej z długu wdzięczności dla Marszałka za sławę zwycęstwa. A sztandar wojskowy stanie się nieomylnym drogowskazem dla państwowej myśli całego społeczeństwa.

Generalny inspektor sił zbrojnych
(—) Śmigły-Rydz, gen. dyw.

POD ZARZUTEM TRUCIA RODZINY

Makabryczny proces Pawła Grzeszolskiego

Czwarty dzień procesu przeciwko Grzeszolskiemu przyniósł nowe rewelacje, tem ciekawsze, że wnieśli je lekarze, którzy leczyli zmarłe dzieci Grzeszolskiego: Lucynę i Jerzego.

Grzeszolski, jak zwykle, opanowany. Siedzi na ławie spokojnie, porozumiewając się tylko od czasu do czasu ze swym obrońcą. Z chwilą ukazania się na sali świadka **dra Sławomira Starzyńskiego** z Sosnowca, na twarzy jego widać malujący się ledwie dostrzegalny niepokój.

CO MÓWI DR. STARZYŃSKI

Dr. Starzyński wezwany został do chorego syna Grzeszolskiego, Jerzego. Po obejrzeniu pacjenta stwierdził, że chłopiec cierpi na silne bóle stawów. Kiedy przybył do chorego poraz drugi, oznajmiła mu Kuczalska, że chory dostał napadu szału, że rzuca się na łóżku i bije głową o pręty. Chłopiec — jak stwierdził lekarz — był przytomny, może nieco apatyczny.

Następnego dnia, po wizycie, ze zdziwieniem dowiedział się, że Jerzy Grzeszolski zmarł. Wzbudziło to w lekarzu pewne podejrzenie.

W kilka tygodni po śmierci chłopca, wśród tych samych objawów chorobowych zachorowała jego siostra, Lucyna.

Ponieważ stan chorej był bardzo ciężki, świadek polecił przewieźć ją niezwłocznie do szpitala.

Po krótkim pobycie w szpitalu chora zmarła.

Po zeznaniach dra Starzyńskiego zadaje pytania sędzia Michalski: Czy nogi u Jerzego Grzeszolskiego były spuchnięte?

Św.: Nie!

— Czy miał szponowate palce?

— Nie przypominam sobie.

— Jak się zachowywał ojciec chłopca, a jak Kuczalska?

— Grzeszolski, jak zwykle mężczyzna, był spokojny. Kuczalska podniecona, przejęta.

Prok. Suski: Czy nie podejrzewał p. doktór, że dzieci zostały otrute?

Św.: Tak! W rozmowie z kolegami wyraziłem przypuszczenie, że to może być zatrucie.

— Czy nie zauważył świadek jakich cech degeneracyjnych u dzieci?

— Nie!

Na zapytanie biegłego prof. Siengielewicza, czy nie zauważył u dzieci zmian na skórze i paznokciach, dr. Starzyński oświadczył, że nie zwrócił na to specjalnej uwagi.

Ponieważ świadek niewiele pamięta z tego, co zeznał w śledztwie, sąd, na wniosek prokuratora, odczytał jego zeznania.

Przew.: Czy p. doktór przypomina sobie teraz, co zeznał przed sędzią śledczym i czy tak było?

Św.: Tak było.

NIECH PANI MNIE NIE KUSI

Po zeznaniu dr. Starzyńskiego sąd zarządził krótką przerwę. Korzysta z tego Grzeszolski i czyta gazetę.

W tym momencie zbliża się do ławy oskarżonych jakaś pani. Grzeszolski zobaczywszy ją, odkłada gazetę, poczem mówi z uśmiechem:

— Niech pani mnie nie kusi...

SKARGI JERZEGO

Niezmiernie ciekawe zeznanie złożył dr. Czesław Liedke.

Z Jerzym Grzeszolskim zetknął się świadek po raz pierwszy w gabinecie Ubezpieczalni społecznej. Uderzyła go przedewszystkiem nadzwyczajnie blada twarz chłopca, oraz ziemista cera. Zaintrygowany tem zapytał pacjenta, co mu dolega i czy czasem nie ma on do czynienia z... metalami. Chory zaprzeczył temu, skarżąc się na straszne bóle w stawach, zawroty głowy, bezsenność, zdenerwowanie.

Świadek ten również leczył Lucynę Grzeszolską, która cierpiała na te same dolegliwości, co jej brat.

KUCZALSKA PŁACZE

Dr. Liedke tak samo, jak poprzedni świadek zwrócił uwagę na dziwne zachowanie się Grzeszolskiego w czasie choroby dzieci.

— Kiedy — mówił — Kuczalska klęczała przy łóżku chorego Jerzego (również go wizytował) i, płacząc, rzewnie całowała jego ręce, ojciec był zupełnie opanowany.

W rozmowie ze świadkiem Grzeszolski powiedział, że syn jego dostał napadu szału po zażyciu pastylek przepisanych mu przez dra Starzyńskiego.

— A cóż pan doktór myślał? Na co chorowały dzieci?

— Myślałem, że albo to sprawa mózgowa, albo też otrucie; raczej to drugie.

Powód cywilny: Czy zachowanie się oskarżonego podczas choroby dzieci nie wydało się p. doktorowi dziwne?

Św.: Zdziwiło mnie to bardzo. Przypominam sobie, że kiedy oświadczyłem Grzeszolskiemu, że chłopiec nie będzie żył, zauważyłem, że **nie zrobiło to na nim żadnego wrażenia.**

Zeznanie dra Adama Bilika nic nowego do sprawy nie wniosło poza tem, co zeznali jego poprzednicy.

KREW DO ANALIZY

Będąc przy śmierci Jerzego przypomina sobie, że „ktoś" radził wziąć próbkę krwi od prawie konającego dziecka do analizy Wassermana.

Do wyrażenia swych podejrzeń wobec komisarza Cieślelskiego skłoniły go pogłoski, kursujące o zmarłej żonie Grzeszolskiego, Annie.

TAL LECZY PARCHY

Duże wrażenie na publiczności wywarło zeznanie dra K. Troppauera.

Dziesięć lat temu delegowany on został z ramienia Tow. ochrony zdrowia ludności żydowskiej w Polsce, mającego za zadanie oczyszczenie młodzieży szkół powszechnych z grzybic i parchów.

Ponieważ towarzystwo nie posiadało odpowiednich funduszów, żeby stosować naświetlenie roentgenowskie, począł stosować przy tych schorzeniach octan talu.

Stosując ten preparat świadek miał kiedyś przykry wypadek. Lecząc pewną grupę dzieci, przez nieostrożność zastosował preparat, który nie był w użyciu przez 2-tygodnie. Skutek był taki, że kilkoro dzieci zachorowało.

Dzieci zachorowały dlatego, ponieważ z octanu talu, który był rozpuszczony w wodzie, ulotniło się kilka kropel wody. Po leczeniu dzieci wapnem i innemi środkami, zostały one wyleczone.

Przy zatruciu octanem talu dzieci zaczęły skarżyć się na bardzo silne bóle w stawach (przeważnie w stawach kolanowych i stopowych), bóle głowy, brak apetytu, a ponadto wystąpiły u nich także objawy, jak zapalenie śluzówek oczu itp. Dzieciom wypadały również włosy.

Jak dalej wyjaśnił świadek, octan talu stosować można tylko u dzieci do lat 12. Stosowanie tego preparatu u osób starszych, może spowodować zatrucie, a nawet śmierć.

„KAMIENNY" CZŁOWIEK

Dr. Rudolf Blinstrub, lekarz powiatowy, przeprowadzał sekcję zwłok zmarłej żony Grzeszolskiego, Anny, oraz jej dzieci: Lucyny i Jerzego.

Kiedy wizytował więzienie będzińskie, zwrócił się do niego Paweł Grzeszolski z prośbą o zbadanie krwi metodą Wassermana. Próbka krwi, przesłana do zbadania do Krakowa, dała wynik ujemny.

Obrońca: Pan jest fachowcem co do psychozy więziennej. Czy np. nie zainteresowała p. doktora psychika oskarżonego Grzeszolskiego? Czy nie zwrócił pan uwagi na podsądnego, którego „kamienny" spokój i zachowanie się — jak twierdzi prasa — ma cechy czegoś dotychczas niespotykanego?

Świadek: Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć, gdyż przyznam się szczerze, że specjalnie nie interesowałem się osobą oskarżonego. Nie miałem na to czasu.

DZIWNA CHOROBA...

Dr. B. Branicki również nic konkretnego nie mógł powiedzieć o chorobie Jerzego Grzeszolskiego, do którego był wzywany. Badając chłopca stwierdził on to samo, co dr. Starzyński i inni, że chory ustawicznie skarżył się na bóle nóg, stóp itp. Nie mogąc ustalić djagnozy, powiedział domownikom, że pacjent chory jest na grypę.

Choroba chłopca wydała się świadkowi dziwna z punktu widzenia lekarskiego.

CHOROBA CABAJÓWNY

Ostatni zeznawał dr. Karol Zahorski. Po przywiezieniu do szpitala na „Lepiankach" chorej służącej Grzeszolskiego, Marji Cabajówny, świadek zwrócił uwagę na niezwykłe i niespotykane w jego wieloletniej praktyce objawy chorobowe pacjentki. Skarżyła się ona m. in. na bóle kręgów, bezsenność i kłucia podeszwy. Okazało się, że Cabajówna cierpi na podrażnienie nerek, którą to chorobę wywołać mogła albo infekcja, albo też... zatrucie.

— Dziwna to była choroba, o której lekarz nie zapomina. Pacjentkę leczyłem elektroterapją. Po miesiącu chora opuściła szpital zupełnie wyleczona.

Obrońca osk.: Czy w praktyce swojej lekarskiej nie miał pan wypadków zatrucia talem?

Św.: Nie!

Przew.: Czy kłucia podeszew spotyka się przy gośćcu (reumatyzmie)?

Św.: Nie.

ODCZYTANIE DOKUMENTÓW

Po przesłuchaniu świadków sąd odczytał zeznanie nieobecnego świadka dra Marjana Wiśniewskiego, poczem ujawnione zostały wszystkie dokumenty, potrzebne do wydania opinji przez biegłego prof. Siengielewicza.

I tak sąd ujawnił protokuły ekshumacji i sekcji zwłok zmarłej żony i dzieci Grzeszolskiego, pismo Instytutu ekspertyz sądowych w Warszawie, protokuł analizy chemicznej wnętrzności zmarłych itp.

Na tem rozprawę przerwano.

Dzisiaj przesłuchana zostanie przez sąd rodzina zmarłej żony Grzeszolskiego: Wincenty, Marjanna i Władysław Bugajowie.

TŁUMY WITAJĄ GRZESZOLSKIEGO

W związku z toczącym się procesem przeciwko Grzeszolskiemu ludność Sosnowca urządziła wczoraj manifestację przed sądem.

Na kilkanaście minut przed sprowadzeniem Grzeszolskiego do sądu, duże tłumy zaległy ulicę. Na widok Grzeszolskiego, zdążającego do sądu w asyście dwóch posterunkowych, tłum zafalował i ruszył naprzeciwko Grzeszolskiego.

Do tego doszło, że w sprawę musiała wdać się policja konna i piesza, która „ciekawskich" rozproszyła, oczyszczając przejście do sądu.

Na Grzeszolskiego, który, jak wiadomo, przebywa becnie w więzieniu sosnowieckiem, czekano od rana. Kiedy opuścił on bramy więzienia gawiedź uliczna szła za nim aż do sądu.

Niemcy przed wyborami

BERLIN, 19.3 (tel. wł.). Tegoroczna kampanja wyborcza, prowadzona jest w Niemczech ze specjalną intensywnością i z pewnego rodzaju namaszczeniem. Meetingi wyborcze odbywają się, jak gdyby wśród liturgicznych obrzędów, podczas których naród niemiecki składa ślubowania wierności wodzowi (jak to miało miejsce np. w Monachjum), a mowy przedstawicieli Rzeszy, w szczególności kanclerza Hitlera, są *nastrojone na* ton kaznodziejsko - moralizatorski. **Propaganda wyborcza ułatwiona jest bardzo mikrofonem. W jednym tylko dniu minister Goebbels wygłosił w Berlinie mowę, której słuchano na 230 meetingach w mieście jednocześnie. Codziennie jeden z czołowych członków rządu, względnie polityków narodowo - socjalistycznych występuje z przemówieniem wyborczem w którem**ś **z większych miast Rzeszy.** Wczoraj przemawiał mjn. Goebbels w Berlinie, Rosenberg w Magdeburgu, Hoesch w Stuttgardzie, kanclerz Hitler w Królewcu. Wszyscy mówcy są niestrudzeni w poszukiwaniu argumentów dla przekonania społeczeństwa o konieczności obecnej polityki rządu. We wszystkich mowach przebija jeden refleks: Niemcy nie mogły inaczej postąpić, jak postąpiły, bo tego wymagał honor Niemiec, bezpieczeństwo państwa i racja stanu; Niemcy pragną pokoju i niewątpliwie propozycje kanclerza Hitlera do tego prowadzą. **Europa może być obroniona dziś tylko przez Berlin** — oświadczył minister Rosenberg w Magdeburgu. **„Niemcy wyciągają dłoń do porozumienia ze światem i nie myślą o odwecie, lecz tylko o pokoju..."** We wszystkich mowach **przedstawia się kanclerza Hitlera jako apostoła pokoju europejskiego.** Niemcy zaś przedmurze Europy przeciwko bolszewizmowi.

Straszna powódź w Ameryce

Biały Dom w niebezpieczeństwie

NOWY JORK, 19.3. Powódź na wybrzeżu Atlantyckiem przybrała rozmiary wprost katastrofalne, nienotowane w Stanach Zjednoczonych od lat 50. **Dotychczas zginęło przeszło 50 osób, około 100 osób jest rannych, a 30 tys. pozostaje bez dachu nad głową.**

Klęska powodzi dotknęła olbrzymie obszary od stanu Connecticut do stanów Karoliny Północnej i południowej. Najbardziej ucierpiał stan Pensylwanja, gdzie niektóre dzielnice Pittsburga **zalane są wodą na głębokości 6 metrów.** Szkody materjalne wyrządzone miastu przez powódź obliczane są na 10 milj. dolarów.

Sytuacja w stanach New York i Nowa Anglja **pogarsza się.** Wzburzone wody rzeki Potomac mogą zagrozić Waszyngtonowi. **Gmachy rządowe i biały dom zostały zabezpieczone wałem z worków z piaskiem, 15 tys. robotników pracuje dniem i nocą, wznosząc wał worków, wysokości 2 metrów ciągnący się od rzeki** Potomac do gmachu departamentu marynarki oraz do szkody wojennej.

Delegacja rabinów

U GEN. RYDZA - ŚMIGŁEGO

WARSZAWA, 19.3 (tel. wł.). Wczoraj w dniu imienin generalnego inspektora armji, gen. Rydza - Śmigłego, zgłosiła się do niego delegacja rabinów, prowadzona przez rabinów Landsmana i Horowitza z Małopolski. Rabini złożyli życzenia i prosili generała, **by jako następca marsz. Piłsudskiego okazywał tolerancję i zrozumienie spraw żydowskich**

Prymas Polski do społeczeństwa

J. E. Kardynał dr. Hlond, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański wydał, dorocznym zwyczajem, orędzie wielkopostne do swych diecezjan. Ponieważ społeczeństwo katolickie uważa Prymasa Polski za swego duchowego Wodza, a orędzie porusza cały szereg zagadnień niezwyle aktualnych — obchodzących ogół katolików, zamieszczamy je poniżej w obszernem streszczeniu. Na wstępie Dostojny Książę Kościoła daje obraz stanu moralnego świata i kraju naszego.

MĘTNIEJĄ I SCICHAJĄ SUMIENIA

„Anarchja moralna pustoszy świat. Jakieś nieprzestrzenne siły **łamią sumienie.** Bolszewizacja umysłowości podważa wszelkie zasady etyczne. Dusze dziczeją. Zwierzęceje człowiek. **Pod pozorem kultury i postępu rozprzestrzenia się satanizacja życia.**

Tak jest gdzieindziej a nie powiem wam nic nowego, utrzymując, **że się tak poczyna dziać i u nas.** Jakby jakieś burzycielskie demony gnały przez kraj, **dławiąc poczucie etyczne i siły moralne narodu.** Ułatwiają im robotę prądy antykościelne, propaganda wywrotu i **stosunki gospodarcze.** Ogół, zaniepokojony wtargającem barbarzyństwem, staje w obronie zdrowia moralnego i coraz zapalczywiej strzeże obyczajów chrześcijańskich. Ale powstają szkody. **Mętnieją i scichają sumienia. Kurczy się uczciwość. Zbrodniczość podnosi głowę. Niema szkół dostatecznych a trzeba rozbudowywać więzienia.** Nie spełniłbym powinniści pasterskiej, gdybym to przemilczał lub zamazywał".

Temi słowy kończą się słowa wstępne orędzia.

BÓJ SIE BOGA.

W pierwszej części Prymas Polski przypomina przestrogę „Bój się Boga". **Słowa** te są wyrazem prawa przyrodzonego i znaczą, że chrześcijanin poza prawem przyrodzonem powinien przestrzegać objawionego prawa Bożego, że należy żyć tak, jak każe sumienie i że każdy człowiek ulega odpowiedzialności moralnej za siebie wobec Boga. Ze znaczenia tej przestrogi ks. kardynał wysnuwa i rozwija szereg wniosków: **prawo moralne to prawo Boże a nie prawo przez Kościół stworzone:** etyka katolicka to etyka żywego, całego człowieka; **etyką ta jest powszechną, wieczną i niezmienną,** a jej duch jest duchem twórczym i zdobywczym: jest ona też etyką pracy i zmagania się z sobą.

Mówiąc o jej znaczniu dla życia zbiorowego, ks. kardynał dodaje: **„Nie sprzeciwia się etyka katolicka żadnej formie politycznej i nie odrzuca żadnego społecznego układu,** byleby w nich natura nie doznawała krzywdy. **Zatem etyka** katolicka to nie system państwowy, nie ustrój społeczny, nie program ekonomiczny, **lecz zasady moralne, niezmienne i wieczne,** które normują zarówno przyrodzone prawa człowieka w przetwarzających się ustrojach jak i przyrodzone prawa kolektywności do człowieka".

Z NASZYCH GRZECHÓW

Część drugą, pod powyższym tytułem, arcypasterz zaczyna od omówienia **niebezpieczeństwa bezbożnictwa, „które stanowi najpotworniejsze szaleństwo naszych czasów",** i stwierdziwszy, że ostatnio przejął tę groźną robotę ruch młodowiejski, poświęca chwilę uwagi stosunkom na wsi wielkopolskiej. Podkreśliwszy konieczność **najintensywniejszej walki z bezrobociem,** ks. kardynał pisze: „Poza bezbożnictwem **największą potwornością naszych stosunków jest wyniesienie nienawiści do hasła, zasady, obowiązku.** Trafiały się zawsze wypadki nienawistnego nastawienia i nienawistnych czynów. Dzisiaj atoli przeżywamy okres gloryfikacji, kanonizacji nienawiści. **Nienawiść rozsadza społeczeństwa. Wyziębia świat.** U nas rozpanoszyła się **nienawiść** głównie w życiu publicznem. **Kto z innego obozu a zwłaszcza, kto politycznym przeciwnikiem, tego uważa się naogół za wroga. Nie uznaje się w nim nic dobrego, żadnych zalet, żadnych zasług. Przeciwnik musi być zły. Do niego stosuje się bez skrupułu kłamstwo, podejrzenie, oszczerstwo. W swoim obozie wszystko się toleruje, u przeciwników niemal wszystko się potępia. Wyklucza się nawet możność zgody i współpracy.** Tak było w okresie walki klas. Tak aż zbyt często bywa w walce o władzę i wpływy polityczne. Taka bywa nieraz zwykła polemika niepolityczna.

Przypomnę, że moralność katolicka każe upatrywać bliźniego w każdym człowieku, mimo jego grzechów czy błędów. **Także w przeciwniku każe nam szanować dobrą wolę, uczciwość, zacność, zasługę.** A miłować każe Chrystus wszystkich bez wyjątku...

Ale, ktoś powie, to ludzie nietylko źli, ale wybitnie szkodliwi; przecież trzeba ich uczynić nieszkodliwymi. Owszem. Błąd i fałsz będziemy uważali za błąd i fałsz, zbrodnię za zbrodnię, grzech za grzech, przewrotność za przewrotność, apostazję za apostazję, bolszewizację za bolszewizację. Przeciwstawiać się będziemy każdej złej propagandzie. Zwalczać będziemy legalnemi środkami wszelkie zamachy na Boga, wiarę, moralność, naród, państwo. Bolszewizmowi i pogaństwu sprzeciwiajmy się walnie. Ale, nawet bolszewików, jako ludzi, a ludzi błądzących, będziemy kochać i będziemy ich jako bliźnich braci polecać Bogu i Jego miłosierdziu Boskie Serce Jezusa wszystkich obejmuje. Rozprzestrzeńmy swoje małe ludzkie serca!".

PROBLEM ŻYDOWSKI

Mówiąc o problemie żydowskim, ks. kardynał ogranicza się tylko do jego strony moralnej w związku z dzisiejszym położeniem. Stwierdziwszy, że **„Żydzi walczą z Kościołem Katolickim, tkwią w wolnomyślicielstwie, stanowią awangardę bezbożnictwa, ruchu bolszewickiego i akcji wywrotowej",** ale podkreśliwszy także, że nie wszyscy żydzi są tacy, że b. wielu z nich tu ludzie wierzący, uczciwi, sprawiedliwi, miłosierni i dobroczynni, dodaje: **„Przestrzegam przed importowaną z zagranicy postawą etyczną, zasadniczo i bezwzględnie antyżydowską. Jest ona niezgodna z etyką katolicką. Wolno swój naród więcej kochać nie wolno nikogo nienawidzić. Ani żydów.** W stosunkach kupieckich dobrze jest swoich uwzględniać przed innymi omijać sklepy żydowskie, i żydowskie stragany na jarmarku, ale nie wolno pustoszyć sklepu żydowskiego niszczyć żydom towarów, wybijać szyb, obrzucać petardami ich domów.

Należy zamykać się przed szkodliwemi wpływami moralnemi ze strony żydostwa, oddzielać się od jego antychrześcijańskiej kultury, a zwłaszcza **bojkotować żydowską prasę i żydowskie demoralizujące wydawnictwa,** ale nie wolno żydów napadać, kaleczyć, oczerniać. Także w żydzie należy uszanować i kochać człowieka i bliźniego, choćby się nawet nie umiało uszanować nieopisanego tragizmu tego narodu, który był stróżem idei mesjanistycznej, a którego dzieckiem był Zbawiciel. Gdy zaś łaska Boża żyda oświeci, a on szczerze pójdzie do swojego i naszego Mesjasza, witajmy go radośnie w chrześcijańskich szeregach. **Miejcie się na baczności przed tymi, którzy do gwałtów antyżydowskich judzą. Służą oni złej sprawie. Czy wiecie, kto im tak każe Czy wiecie, komu na tych rozruchach zależy? Dobra sprawa nic na tych nierozważnych czynach nie zyskuje. A krew, która się tam niekiedy leje, to krew polska".**

UPADEK MORALNOŚCI.

Poruszywszy zwięźle bolączki na tle 7 i 10 przykazania i stwierdziwszy panoszenie się rozwiązłości, ks. kardynał pyta: **„Czy to człowiecza kultura zalegać kabarety i domy rozpustne? Czy to męskość i kultura męskości usidlać kobiety, uwodzić cudze żony, wypędzać z domu swą ślubną towarzyszkę życia, rozbijać spokojne rodziny?** Czyż to rozrywka dla ducha ludzkiego ten rozpustny ton zabaw, ten element zmysłowy w tańcach nowczesnych, ta często tak mało przystojna elegancja towarzyska?"

Niezwykle wielkie zadanie w dziedzinie stosunków moralnych ma prasa i literatura. **„Strasznem obciążeniem dla ducha polskiego jest literatura, kładąca nacisk na seksualną stronę życia, literatura jakby zastrzeżona negacji cnót rodzinnych, rozwodom, zdradzie małżeńskiej, bezwstydowi, zboczeniom".**

ETYKA BOLSZEWICKA.

Ostatnia część listu jest przestrogą przed **fałszywemi zasadami etycznemi jak etyka dżentelmeńska i etyka honoru,** etyka materjalistyczna i rasowa. Dłuższą chwilę uwagi orędzie poświęca etyce **bolszewickiej,** która „jak żadna inna teorja moralna, **nie wyswobodziła tak bezwstydnie zwierzęcia w człowieku".** „Jedynie etyka katolicka ma elementy, które mogą skutecznie przeciwstawić się etyce bolszewickiej. Między temi dwiema etykami istnieje przeciwieństwo absolutne. Etyki wahające się między katolicyzmem a bolszewizmem, zawiodą i ulegną w wielkiej rozprawie o ducha świata. W walce ideowej z rewolucją bolszewicką tylko katolicyzm jest niepokonany". „Nie próbujmy bolszewizmu chrzcić! — woła ks. kardynał. Brońmy raczej duszy polskiej przed jego mackami".

List kończy się przypomnieniem jubileuszu ks. Piotra Skargi i wezwanie do pokuty i walki z grzechem w życiu polskiem. (KAP.)

Dyskusja o „Płomyku"

Interpelacja w Sejmie

W sprawie „Płomyka" rozwinęła się ożywiona dyskusja prasowa. M. in. „IKC" atakuje „Płomyk", „Kurjer Poranny" go broni i odpowiadając na ataki IKC, twierdzi on że koncern ten dlatego zwalcza „Płomyk", aby uzyskać pozwolenie na wydawanie tego rodzaju pisma.

Odpowiadając na te wynurzenia Kurjera Porannego, „IKC" pisze:

„Kurjer Poranny" jest pismem, które **chce uchodzić za organ lewicy obozu prorządowego.** Jak pogodzić te aspiracje z namiętną obroną agitacji bolszewickiej, przygwożdżonej przez najbardziej do tego powołane czynniki państwowe — to już tajemnica redakcyjna „Kurjera Porannego", tak jak tajemnicą redakcyjną jest niewątpliwie zmasowanie siedmiu artykułów o „Płomyku" w jednym numerze. Ta druga tajemnica jest jednak niezupełnie ścisła, stanowi bowiem publiczną tajemnicę, że dodatek pt. **„Szkoła i społeczeństwo",** ukazujący się w poniedziałkowym numerze „Kurjera Porannego" jest **„okupowany" przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, wydający „Płomyk".** Jednem słowem, „ładny interes". Wydawcy „Płomyka" czują się w swych interesach zagrożeni, bo widzą, że **zrobili głupstwo i wywołali odruch.** Podnoszą więc rwetes, a „Kurjer Poranny" pisze, bo przecież **„pan płaci, sługa musi".** Jeżeli zaś sługa ozdobiony jest wysokiemi tytułami i różnemi palmami, np. **palmami PAL,** to tem większy wstyd dla niego i tem mniejsza szansa usprawiedliwienia sę wobec opnj".

Dowodem ogólnego zainteresowania się Płomykiem i jego propagandą, jest niżej przytoczona interpelacja posła Hutten-Czapskiego zgłoszona do Min. WF i OP która dowodzi, że nawet posłowie stojący blisko ołtarza uważają za szkodliwe wydawanie Płomyka w obecnem redagowaniu. Interpelacja ta brzmi:

„W nr. 25 z dna 2 marca 1936 r. tygodnika dla dzieci i młodzieży pt. „Płomyk" umieszczone zostały artykuły, wychwalające stosunki **komunistyczne panujące na terenie Rosji sowieckiej i związany z tem zapas propagandy komunistycznej wogóle.** Umieszczenie artykułów komunizujących w piśmie, przeznaczonem dla dziatwy szkolnej i młodzieży i **szczególnie zalecanemi przez nasze nauczycielstwo, jest objawem który w dużym stopniu niepokoi i wymaga nietylko dokonanej przez władze bezpieczeństwa konfiskaty tego numeru, ale i odsunięcia od redagowania „Płomyka" winnych tego rodzaju dążeń zakażania dusz dziatwy i młodzieży ideologją bolszewicką, względnie zakazu jego rozpowszechniania w środowiskach szkolnych.**

„Wobec powyższego mam zaszczyt skierować do P. Ministra zapytanie, jakie **kroki Pan Minister był łaskaw poczynić, co uczynić zamierza, by uniemożliwić na przyszłość tego rodzaju akcję komunizującą wśród dziatwy i młodzieży".**

P. Wańkowicz do Tuwima

„Myśmy takich bili po pysku..."

P. Melchjor Wańkowicz ogłosił w tygodniku „Naród i Państwo" list otwarty do Juljana Tuwima. W liście tym p. Wańkowicz uznając talent poetycki Tuwima oraz jego wielką umiejętność posługiwania się językiem polskim, chociaż jest żydem z pochodzenia, wychowanym w Łodzi, pisze:

„No a teraz umieścił Pan w jednym z ostatnich numerów „Wiadomości Literackich" wielkie artykulisko, poświęcone Pańskiemu jubileuszowi z racji, że 25 lat temu napisał Pan pierwszy wiersz, będąc w szóstej klasie. Ze wspomnień okazuje się, że **był Pan w szóstej klasie russkoj kazionnoj gimnazji.** Okazuje się, że był pan zamożnym chłopakiem, bo sam Pan o tem pisze. Więc **był Pan z najparszywszego gatunku łamistrejków, których myśmy bili po pysku** (dosłownie nie w przenośni — podpisany siedział trzy miesiące za spoliczkowanie łamistrajka". „Ja się z panem nie chcę rozrachowywać za ówczesne sprawy".

„Tak jest — **myśmy takich bili po pysku,** bojkotowaliśmy ich, uważaliśmy **za hańbę pokazać się na ulicy z uczniem, noszącym czapkę z nienawistnemi palmami carskiemi,** które jako emblemat, narysowany przez Zarubę, zdobią Pański portret w tytule tego artykułu".

W dalszym ciągu listu p. Wańkowicz wspomina te czasy, gdyż sam wtedy przyjeżdżał do Łodzi z objazdami organizacyjnemi, znał dobrze ówczesne stosunki i wypomina Tuwimowi: „Przecież chyba Pan wie, że w 1905 r. rżnięto — i to jak rżnięto — temi palmami, pod któremi teraz Pan rysuje Zaruba — „w bruk ulicy". „Wiedziałem o tem, że Pan był łamistrajkiem ale było mi to omal obojętne".

„A tu raptem — mówi Pan o tej karcie swego życia coram publico bez żadnej żenady, bez słówka wyjaśnienia"

W zakończeniu swego listu p. Wańkowicz łagodząc ogólną tendencję swojego listu po przyjacielsku radzi p. Tuwimowi: **„Niech pan sobie bolszewizuje, pornografizuje, satanizuje ile wlezie"** i prosi Tuwima, by przyjął jego list bez urazy — „z serca do serca".

Z DNIA

WITOS U PADEREWSKIEGO.

Ostatni numer „Piasta" przynosi sprawozdanie z pobytu Witosa u Paderewskiego, który go sam do siebie zaprosił.

Sprawozdanie jest podpisane literą W.

„Stanąłem — pisze p. W. — na miejscu, witany z niesłychaną serdecznością przez zacnego gospodarza i jego otoczenie. Ten zaś gospodarz, mimo swoich 75 lat wieku i to wcale nieprzespanych, trzyma się nadzwyczajnie, jakby o tem zupełnie zapomniał. Prościutka postawa, wygląd czerstwy i zdrowy, ruchy niemal młodzieńcze, wcale starości nie przypominają. Jest to tak widoczne, że nie omieszkałem mu tego powiedzieć, nie siląc się oczywiście na jakiś komplement. Odpowiedział, że mogłoby być lepiej, gdyby nie ciężka choroba, którą musiał niedawno przechodzić. Zaczynamy rozmowę, jak dobrzy znajomi, pomiędzy którymi nigdy nic nie zaszło. Kilkudniowa rozmowa nasza z natury rzeczy musiała się przeważnie obracać około spraw polskich, a szczególnie dotyczyć sytuacji, obecnemi stosunkami wytworzonej. Ocena tych stosunków przez p. Paderewskiego ma także wielkie znaczenie, gdyż pochodzi od męża stanu znającego dokładnie opinję zagraniczną, nie należącego do żadnej partji, a więc nie patrzącego na stosunki przez jej okulary".

PSYCHOTECHNIKA i PORADNICTWO ZAWODOWE
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Sosnowiec, z natury swego położenia geograficznego, centrum Zagłębia węglowego i oś ruchu kulturalnego, wedle sił i możności stara się sprostać nałożonym nań obowiązkom. Dowodem tego liczne placówki kulturalne.

Niestety prace w kierunku intelektualnym i społecznym są udziałem tylko nielicznej grupy ludzi, prawdziwie dobrej woli, poświęcających swoją wiedzę i czas, poza pracą zawodową, sprawom ogólnym. aby jednak te wysiłki odniosły pełne rezultaty, niezbędnem jest, jeżeli nie współpraca, to choćby pewne zrozumienie i zainteresowanie szerszego ogółu.

Mam w tej chwili na myśli jedną z takich placówek kulturalnych, a mianowicie „Instytut Porady Zawodowej z Pracownią Psychotechniczną“, który przystosowany jest do potrzeb praktycznych, a oparty na zasadach psychologji stosowanej.

„Właściwy człowiek na właściwem miejscu“. Oto dewiza i cel Poradnictwa. Życie stwierdza wartość tej tezy, niestety często zapóźno.

Zrozumienie konieczności właściwego doboru zawodu według uzdolnienia i cech jednostki stworzyło potrzebę, od wielu już lat na Zachodzie, a od dziesiątka w Polsce, zakładania pracowni psychotechnicznych. mających na celu rozpoznawanie za pomocą testów (czyli krótkich zadań i aparatów opartych na zasadach naukowych w zastosowaniu do wieku badanego) pewnych funkcji umysłowych (pamięć, asocjacje pojęć, logika myślenia, spostrzegawczość) i pewnych charakterystycznych dla zawodów (szybkość reakcji, uwaga, cierpliwość, zręczność, dokładność, zmysł estetyki, zmysł techniczny itp.).

Zapewne mało komu wiadomo, że mamy wymieniony wyżej „Instytut Porady Zawodowej“. Istnieje on od roku 1926, początkowo, jako instytucja pomocnicza przy Miejskiej Szkole Dokształcającej, a od kilku lat, jako samodzielne Towarzystwo, popierane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, przez organizacje gospodarcze i władze, jeden jak dotąd na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Mieści się on obecnie przy ulicy Kilińskiego 27 w Sosnowcu.

Zakres pracy Instytutu jest obszerny, dowodem tego 700 badań przeprowadzonych w szkołach w pierwszym półroczu.

Działalność jego obejmuje:

1) Poradnictwo szkolne mianowicie: badania uczniów i uczenic 7 i 6-ej klas szkół powszechnych: w celu udzielenia pomocy kończącym te szkoły przy wyborze zawodu, odpowiednio do ich uzdolnień. w celu rozpoznania, którzy po 7 oddziałach nadają się do umieszczenia w gimnazjum i stanowią dobry materjał na wyższe studja. Chodzi tu o nieobciążanie słabym elementem szkół średnich ze szkodą dla uzdolnionych jednostek, przy braku miejsc.

Wiele cech tkwi u młodzieży nieujawnionych, nieskrystalizowanych jeszcze, które wystąpić mogą dopiero później, gdy już w nieodpowiednim zawodzie włożona jest kilkuletnia praca. Tu ukazuje się w pełni zadanie, cel i pomoc Instytutu Poradnictwa Zawodowego.

Wynik badania jest tylko radą i wskazaniem kierunku badanemu, nie może go zmusić do obrania wskazanego zawodu, jednak badani rozumieją donosłość tej pracy i stosują się do rady prawie zawsze.

Czy orzeczenie psychotechniki daje bezwzględną pewność twierdzenia zapyta ktoś? Oczywiście, że stu procentowej pewności nie można osiągnąć nietylko w psychotechnice, ale i w innych gałęziach wiedzy.

Gdyby jednak 70 proc. badanych otrzymało praktyczne rezultaty to byłoby bardzo wiele dla dobra pracującego i wartości pracy.

Jak inaczej wykonuje się pracę z obowiązku, a jak z zamiłowaniem o tem nie trzeba chyba przekonywać.

2) Selekcja pracowników w ośrodkach przemysłowych: wybieranie najzdolniejszych jednostek do oferowanej pracy.

Chodzi zatem o zrozumienie przez ogół, że Instytut taki winien być nietylko teoretycznie, lecz i praktycznie na usługach szkół, przemysłu, handlu, rzemiosł, instytucji samorządowych, by zainteresowane sfery przysyłały do badań, uzyskując w ten sposób korzyść dla jakości pracy i pracownika.

J. ŁAWICKA.



Wyścigi konne w Berlinie

Ostatnio doniosły gazety o zdobyciu przez majora Lewickiego pierwszej nagrody na zawodach konnych w Berlinie. Aczkolwiek mogliśmy się spodziewać sukcesu. bo Polak od wieków zrośnięty z koniem, to jednak z prawdziwą dumą czytało się wiadomość o zajęciu czołowych miejsc. Wypada zastanowić się, kto więcej przyczynił się do osiągnięcia sukcesu, człowiek czy koń? Jeżeli weźmiemy pod uwagę konia, podpaść nam winno to, że koń karmiony owsem zdolny jest do osiągnięcia takich wyników. Owies posiada składniki, które dają koniowi siłę i wytrzymałość. W dawnych czasach człowiek doceniał wartość owsa i wtenczas był silny i zdrowy, i nie znał co to choroby zwłaszcza nerwowe. Jeżeli zwycięstwo w dużej mierze zależy od wytrzymałości konia, to jeszcze więcej od człowieka samego. Człowiek nietylko musi panować nad koniem, ale też i nad własnemi nerwami, a o to coraz trudniej w dobie szalonego tempa i pogoni za rekordami. Człowiek o starganych nerwach nigdy ponad przeciętność się nie wybije. Chcąc zatem uniknąć zmęczenia i wzmocnić nerwy pamiętać należy o racjonalnem odżywianiu, a w tem najlepsze usługi dadzą płatki owsiane KNORR.

—oOo—

Zorganizowanie Rodziny Rezerwistów
NA KOL. „DZIEWIĄTY“

Staraniem zarządu Koła Zw. rezerwistów zorganizowano Rodzinę rezerwistów na kol. Dziewiąty w Gołonogu. W dniu 15 bm. odbyło się organizacyjne zebranie Rodziny rezerwistów w lokalu Zw. rezerwistów, na które przybyło około 40 osób. Zebranie zagaił prezes Zw. rez. p. Ignacy Wojciechowski, powołując na przewodniczącego zebrania referentkę Rady powiatowej Rodziny rezerwistów p. Szymańską, na sekretarza p. F. Hałdyka, na asesorów pp. A. Gębickiego i B. Zielińską. P. Szymańska w obszernem przemówieniu podkreśliła ideologię Zw. Rodziny rezerwistów, znaczenie i cele pracy kobiet w życiu społecznem. Do Rodziny rezerwistów zapisało się 30 członków, którzy wybrali zarząd w osobach: prezes p. H. Czajorowa, członkowie zarządu pp.: A. Gębicki. H. Wierzbicki, I. Juszczykówna, Wł. Małecka, L. Jamrozowa, Wł. Jamrozy, Wł. Wierzbicki i K. Dziwińska; kom. rewizyjna: przew. p. J. Wróblewska, członkowie pp.: B. Zielińska i L. Wróblińska. Na zakończenie zebrania zebrani członkowie złożyli podziękowanie referentce p. Szymańskiej, za przybycie i cenne przemówienie.

—xx—

Przygotowania do wystawy ogólnorzemieślniczej
Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu

Koło radców kieleckiej Izby rzemieślniczej zainicjowało urządzenie wystawy rzemieślniczej Zagłębia Dąbrowskiego. Na drugiem skolei posiedzeniu w dniu 18 bm. postanowiono: wystawę urządzić z końcem sierpnia i początkiem września. Za najodpowiedniejszy lokal uważa komitet Dom społeczny na Pogoni. Wystawę obesłać ma całe rzemiosło zagłębiowskie. względnie rzemiosło III obwodu.

Komitet organizacyjny podzieli się na działy: prezydjum komitetu, wydział techniczny, wydział organizacyjny, komisja opieki i dyżurów, sąd konkursowy, wydział prasy i propagandy oraz sekcje w razie potrzeby. Zebrani przedstawiciele cechów uchwalili, aby do sprawy organizacyjnej zabrać się raźno i energicznie.

W środę dnia 22 bm. o godz. 19 w lokalu Banku rzemieślniczego odbyło się generalne zebranie pp. starszych cechów w celu podziału pracy.

Dotychczas zgłosili udział: cech murarzy w Będzinie, cech stolarzy w Sosnowcu, cech cholewkarzy i szewców w Będzinie, szkoła rzemieślniczo-przemysłowa w Sosnowcu, cech ślusarzy, blacharzy, kowalski i tokarzy w Czeladzi, cech stolarzy w Czeladzi, centralny Związek rzemieślników.

Ze względów formalnych wszystkie zgłoszenia muszą być wyrażone na piśmie, zaopatrzone podpisem starszego cechu, sekretarza i zaopatrzone w okrągłą pieczęć cechu. Przy zgłoszeniu należy podać ilość osób biorących z danego cechu w wystawie. Dlatego pożądane jest pośpieszne odbycie zebrań cechowych.

W każdą środę od godz. 19 do 20 w lokalu Biura informacyjnego będą stałe dyżury informacyjne, dotyczące ściśle wystawy.

Protektorat nad wystawą obejmą pp.: starostowie oraz prezydenci miast Zagłębia Dąbrowskiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

20 Piątek

Dziś Eufemji i Klaudji
Jutro Benedykta
Wschód słońca 5 m. 56.
Zachód „ 17 m. 48.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Mazur“ z Pola Negri.
EDEN: „Indyjscy piechurzy“.
PALACE: „Czu Czin Czau“

× **AWANSE I ODZNACZENIA SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI W BĘDZINIE.** Onegdaj odbyło się w 23 PAL w Będzinie uroczystość odznaczenia srebrnym Krzyżem zasługi, którego otrzymali major p. Marjan Mazaraki i ogniomistrz p. Jan Szudeja.

Awansowali pp.: kpt. Marjan Mazaraki i Leon Matolski na majorów; porucznik Stefan Biernacki — na kapitana.

× **NA INTENCJĘ GEN. HALLERA.** Dn. 22 bm. o godz. 9.30 zostanie odprawiona uroczysta Msza św. na intencję wodza armji błękitnej, generała broni Józefa Hallera, na które Związek hallerczyków placówka Dąbrowa Górnicza serdecznie zaprasza bratnie organizacje ze sztandarami.

× **ZEBRANIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH.** Dnia 21 bm. (sobota) godz. 15 w sali ZZK Jasna 26 w Sosnowcu, odbędzie się zebranie emerytów kolejowych. Zarząd prosi o liczne przybycie. Sprawy ważne.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 20 bm. o godz. 8.30 wiecz. poraz ostatni doskonała komedja sowieckiego komedjopisarza W. Katajewa pt. „KWIECISTA DROGA“. Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro dnia 21 bm. o godz. 4.30 popoł. po raz 17 przebojowa komedja W. Bus-Feketego pt. „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ“. Bilety w cenie od 25 gr. do zł. 1.50.

Wieczorem o godz. 8.30 przepiękna komedja de Fleurs'a i Caillavet'a pt. „ŁADNA HISTORJA“.

—xx—

Sukces orkiestry
FABRYKI HULCZYŃSKIEGO

Podczas ostatniej, środowej „Godziny Zagłębia“ nadawanej z podstudja radjowego w Sosnowcu koncertowała orkiestra straży ogniowej fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu. Orkiestra pod batutą p. Franciszka Schüllera odegrała szereg utworów ludowych oraz wiązankę melodyj żołnierskich. Wszystkie utwory wykonane zostały doskonale i orkiestra zdobyła sobie pełne uznanie słuchaczy zagłębiowskich.

Nadmienić trzeba, iż orkiestra straży ogniowej fabryki Hulczyńskiego, dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się dyrekcji fabryki oraz gorliwym zabiegom naczelnika straży p. Ludwika Cegłowskiego i kapelmistrza p. Fr. Schüllera rozwija się znakomicie i zalicza do rzędu najlepszych orkiestr w Zagłębiu.

—xx—

× **ZWIĄZEK PAŃ DOMU** oddział w Sosnowcu prowadzi od dwóch miesięcy w Państwowej szkole zawodowej żeńskiej, Karpacka 2, świetlicę i w dniu dzisiejszym o godz. 16.30 w tejże świetlicy p. Marja Ficenesowa wygłosi pogadankę na tematy „Porządki świąteczne i ciasta Wielkanocne“. Prosimy wszystkie Panie, które interesują się sprawami gospodarstwa domowego o liczne przybycie.

× **WALNE ZEBRANIE URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.** W dniu 7 bm. odbyło się zwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia urzędników skarbowych koło w Sosnowcu, na którem wybrano nowy zarząd Koła SUS na rok 1936 w składzie: mgr. Wł. Deńca — prezes, mgr. Stefanja Bugajowa — I wiceprezes. Kołodziejski Lucjan — II wiceprezes. Byczyński Łukasz — sekretarz, Kasiewicz Julian — skarbnik, Stefan Mania i Lucjan Weisło — członkowie. Komisja rewizyjna w składzie: Ignacy Syrkiewicz, Szczepański Aleksander. Niziołek.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W piątek, dnia 20 bm. punktualnie o godzinie 19.30 w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 wygłosi odczyt p. dr. Walery Goettel na temat: „Podróż przez wnętrze Afryki od przylądka Dobrej Nadziei do Aleksandrji“. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **REKOLEKCJE.** Kat. Tow. Polek w Sosnowcu urządza w kościółku Serca Jezusowego trzydniowe półzamknięte rekolekcje dla pań. Rekolekcje rozpoczną się w środę 25 bm., a skończą w niedzielę rano 29 bm. Prowadzić je będzie zaproszony O. Salwatorjanin, ks. Antoni Michalik. Program i godzinę rozpoczęcia rekolekcji zostaną ogłoszone.



NOWY MODEL PULOWERKA
dla pięknej pani.

19 MARCA w ZAGŁĘBIU

pod znakiem skupienia i powagi

W dniu wczorajszym w związku z Imieninami marsz. Piłsudskiego we wszystkich świątyniach w Zagłębiu odprawione zostały uroczyste nabożeństwa za duszę śp. marsz. Piłsudskiego.

Na środku kościoła w Sosnowcu ustawiony był katafalk, odpowiednio udekorowany i przybrany flagą o barwach narodowych.

Na nabożeństwie w kościele parafjalnym w Sosnowcu obecni byli: **prezes Komitetu uczczenia Imienin marsz. Piłsudskiego, prezes Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Kordowski, przedstawiciele władz państwowych z p. wicestar. Heynarem na czele, przedstawiciele Rady miejskiej i zarządu miasta z p. prezydentem Kaczkowskim, władze szkolne z inspektorem szkolnym p. Luchowcem, przedstawiciele Izby przem.-handl. w Sosnowcu, młodzież szkół średnich i powszechnych ze sztandarami itd.** Kościół parafjalny w Sosnowcu wypełniony był po brzegi wiernymi.

W szkołach średnich i powszechnych odbyły się akademje ku czci śp. marsz. Piłsudskiego pod hasłem „Serce — Matce". W Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie zostały zainstalowane megafony, przez które transmitowano przemówienie p. Prezydenta Mościckiego utrwalone na stilu. Przemówienia tego wysłuchały tłumy ludzi.

Obchód 19 marca odbył się ściśle wedle wskazań naczelnego Komitetu uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego, to znaczy nie nadawano uroczystości cech żałobnych, bowiem takie uroczystości odbęda się w rocznicę zgonu marsz. Piłsudskiego. Nie urządzano żadnych przeto akademij, domy nie były dekorowane flagami.

W Zagłębiu Dąbrowskiem obchód miał specjalny charakter, odbywał się bowiem z inicjatywy Federacji PZOO pod hasłem „Serce — Matce". We wszystkich szkołach odbyły się przeto zebrania z udziałem matek, zaś w niektórych szkołach również i wieczornice z udziałem matek.

Zarząd Związku rezerwistów Koło Sosnowiec-Środula na uroczystem posiedzeniu w dniu 19 bm., postanowił jednogłośnie uczcić pamięć Twórcy Odrodzonej Polski i Wielkiego Wodza przez wysadzenie drzewkami całej ulicy Piotrkowskiej od lokalu Zw. rezerwistów Koło Sosnowiec-Środula aż do granicy m. Będzina na przestrzeni jednego kilometra. Uchwałę tę zarząd postanowił wprowadzić w czyn w dniu 29 marca rb.

O połączenie tramwajowe

między Będzinem a Chorzowem

Zarząd Stowarzyszenia kupców polskich w Będzinie wystosował do zarządu miejskiego odpowiednie pismo, w sprawie połączenia tramwajowego, a do czasu przeprowadzenia tegoż, połączenia autobusowego między Będzinem a Chorzowem (Król. Huta) przez Czeladź, lub Grodziec, Siemianowice i Szarlej.

Pożądanem byłoby, aby zarząd miejski w Będzinie odniósł się przychylnie do wniosku Stow. kupców, rozwiązując tak ważny problem, jakim jest kwestja dogodnej komunikacji pomiędzy Będzinem a Górnym Śląskiem.

Jakie bolączki

dokuczają Strzemieszycom

Od p. Olesińskiego ze Strzemieszyc otrzymaliśmy list z wyszczególnieniem bolączek, dokuczających mieszkańcom Strzemieszyc. W Strzemieszycach naprzykład istnieje taki zwyczaj, iż afisze rozklejane są na płotach, domach, a niema ku temu odpowiednich wyznaczonych miejsc. Ulice: Długa, Krótka i Zielona toną w błocie i mieszkańcy tych ulic jesienią i wiosną dokonywać muszą karkołomnych sztuk aby je przebrnąć. Wejścia do podwórek stoją do późnej nocy otworem. Zbierają się w tych podwórkach różnego kalibru łobuziacy i zaczepiają przechodzące niewiasty.

P. Olesiński narzeka w swym liście na stosunki panujące na boisku K. S. „Brygada". Obawia się, iż spowodu panującego konfliktu pomiędzy „Brygadą" i „Ruchem" może dojść do poważnych awantur. Ma również wiele zastrzeżeń co do b. świetlicy przy O. M. P. Inwentarz nie został do tej pory odebrany pomimo polecenia w tym kierunku ze starostwa.

Dość długa litanja tych bolączek zamyka się uwagą, iż drzewka przy chodnikach nie są otoczone należytą opieką i niszczą się.

P. Olesiński twierdzi, iż miałby wiele jeszcze spraw do poruszenia, ale narazie ogranicza się do wymienionych.

NA KANWIE

OKNO W OKNO

Zamach na Genowefę

„Robak się lęgnie i w bujnem kwiecie"...

Piękne to powiedzenie poety, musiało przyjść do głowy każdemu, kto widział przy pulpicie dla oskarżonych w sądzie grodzkim panią Pelagję Królik.

Oczywiście, może tu być tylko mowa o robaku nienawiści, który jakoby obrał sobie siedlisko w bujnym biuście pani Pelagji i kierował jej krokami w stosunku do sąsiadki z lewej oficyny, pani Genowefy Wiatrakowskiej.

Podłoże, na którem wylęgł się ów insekt moralny było niezwykłe i napozór niewinne, a jednak dało tak potworne rezultaty, iż pani Pelagja wynajęła podobno za skromną opłatą bezrobotnego pana Marcelego Miętusa, któremu powierzyła delikatną misję uśmiercenia znienawidzonej sąsiadki.

Pani Genowefa wszystko wykryła, zrobiła odpowiednie zameldowanie i p. Miętus znalazł się w sądzie obok swej mocodawczyni.

Sędzia długo kręcił głową nad aktem oskarżenia, wreszcie zapytał:

— Jakże to było pani Wiatrakowska, z tym zamachem na pani życie?

— Z tem zamachem, proszę sądu wysokiego, to było tak. My z tą daną osobistością panią Królik, mieszkamy już dwanaście lat okna w okna. Bez cały ten czas pani Królik znosi mnie jak sól w oku i spokojności mnie w mojem właściwem mieszkaniu nie daje.

— W jaki sposób?

— W taki sposób, że jak na jemieniny kwiatów sobie kupi zaraz ich w okno poba, żeby mnie serce ranić. Mówię panu sędziemu, kwiacentamy i tulipanamy cały parapet obstawi, ale jej łatwo, bo obchodzi w marcu. A ja się na niej odegrać nie mogię, bo jak Najwyższemu Sądowi wiadomo, święta Genowefa wypada w styczniu. To czemże ja w takiem miesiącu do żywy wyskoczę? Z choinką?

To samo jest z ciastem na Wielkanoc. Napiecze babków, placków i 10 kila mąki i w okno, żeby mnie w oczy kłóć. Zakalcowate to, koślawe, ale lukrem po wierzchu pomaże i zdaleka jako tako wygląda.

— No to nie może pani zrobić tego samego?

— Owszem, mogię, ale w ten deseń na koszta mnie pani Królik napuszcza, bo ja tyle ciasta nie potrzebuje, jako że jestem wdowa bezdzietna.

— Mniejsza z tem, niechże pani mówi o tem usiłowaniu pobicia.

— Już mówię. Nie dosyć było pani Królik mojej zgryzoty z tem ciastem, jeszcze pana Miętusa wynajęła, żeby kalekie ze mnie zrobił na całe życie.

— Jakież ma pani na to dowody?

— Proszę, przyniesłam ich ze sobą.

Tu pani Wiatrakowska otwiera z trzaskiem duży żółty sakwojaż i wyciąga zeń wielkie krawieckie nożyczki, młotek tapicerski i blaszaną puszkę!

— Cóż to jest?

— Takiem właśnie narzędziem miał mnie pan Miętus za ofiarę losu uczynić. Nożyczkamy kazała mnie oczy powyjmować, młotkiem w ciemię walić, żebym pamięć straciła, a później perskiem proszkiem struć.

— A skąd pani wzięła te przedmioty?

— Kupiłam. Dwanaście złotych z groszamy wydałam, żeby najwyższemu sądowi dowody rzeczowe pokazać, co to za ziółko z tej pani Królik!

Z dalszych słów pani Genowefy wynikało, że oskarżenie swe opiera na proroczym śnie, w którym widziała p. Miętusa i wymienione narzędzia zbrodni. We śnie wszystko było jak żywe, mimo to sąd wydał wyrok uniewinniający.

Pani Genowefa wyszła rozżalona, wyrażając zdanie, że jakkolwiek przywiązana jest do życia, wolałaby, żeby się zamach powiódł, wówczas bowiem analiza jej wnętrzności wykazałaby niewątpliwie obecność perskiego proszku, a co za tem idzie, p. Królik zgniłaby w kryminale.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK, 20 MARCA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Orkiestry Marka Webera i Jana Lensena (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.40 Utwory Feliksa Mendelssohna-Bartholdy. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.35 Koncert symfoniczny (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 „Cytra i piosenki". 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 Fragment z powieści „Posiew wolności". 17.00 „Skarby Polski": Morze polskie — odczyt. 17.15 „Minuta poezji". 17.20 Ludwik von Beethoven: Kwintet na fortepian, obój, klarnet, waltornię i fagot Es-dur op. 16. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Melodje operetkowe. 18.30 „Godki o śląskich utopcach". 18.45 Chór męski im. Chopina w Załężu. 19.00 Wiadomości radjotechniczne. 19.20 Koncert reklamowy. 19.30 „Jak spędzić święto?". 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P.R. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.30 Skrzynka techniczna. 22.45 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 22.50 „Spacer po Europie" — retransmisje ze stacyj zagranicznych.

—xx—

× **SPRYTNA ZŁODZIEJKA.** W dniu wczorajszym wieczorem w Sosnowcu zatrzymana została Janina Hylaszek, zam. w Będzinie przy ul. Sieleckiej 7, która tegoż dnia w pociągu w Katowicach, skradła Gnajdziel Weronice, zam. w Katowicach — 20 zł. z torebki, w chwili, gdy ta przeszła do innego przedziału, szukając miejsca. Złodziejkę przekazano władzom sądowym.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

WIOSENNY NUMER PANI DOMU

Numer 6 Pani Domu występuje z hasłem „Okna naoścież", argumentując konieczność dokładnego wietrzenia mieszkań. Uzupełnieniem niejako tego artykułu jest opis metod pielęgnowania niemowląt w Anglji w barwnym i interesującym artykule „Z wędrówek po Europie". Wśród feljetonów zwraca uwagę dowcipne i pełne humoru wspomnienie „Żółtodzióba na nartach".

Interesującą wszystkich dzisiej sprawa lnu wileńskiego znajduje wyraz w art. „Len na Wileńszczyźnie", wyjaśniającym uprawę i hodowlę tej cennej dla nas rośliny.

Na bogaty dział praktyczny w tym numerze składa się artykuł o wartościach naczyń aluminjowych, wyjaśnienie działania, cudownej skrzynki kuchennej, dogotowywacza i rysunki, wyjaśniające dokładnie sposób jego wykonania. Niezmiernie aktualne dla każdej gospodyni są pełnowartościowe jadłospisy obiadów i kolacyj postnych oraz przepisy na wykonanie w gospodarstwie domowem w mieście przetworów mięsnych (wędlin).

Ze względu na zbliżające się święta Wielkiej Nocy numer ten będzie powitany przez panie domu z prawdziwą radością.

Dwutygodnik PANI DOMU jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych oraz w Administracji pisma: Warszawa, Nowy Świat 9.

Terminarz prac straży pożarnych

powiatu Będzińskiego

Oddział powiatowy straży pożarnych w Będzinie opracował szczegółowy terminarz prac na rok 1936-37, który przedstawia się następująco:

Rejonowe odprawy naczelników i ich zastępców straży pożarnych wszystkich grup odbędą się w terminach i miejscowościach następujących: 23.4 w Okradzionowie dla rejonu Łosień, 30.4 w Tąpkowicach dla rejonu Ożarowice, 14.5 w Ujejscu dla rejonu Wojkowice Kościelne, 4.6 w Bobrownikach dla rejonu Bobrowniki, 25.6 w Grodźcu dla rejonu Grodzieckiego, Olkusko-Siewierskiego i Dąbrowskiego.

Przeszkolenie drużyn straży pożarnych grupy III i IV w następujących dniach: 24 i 25.4 oraz 22 i 23.5 w rejonie Łosień, 1, 2, 8 i 9.5 oraz 12 i 13.6 w rejonie Ożarowice; 15, 16, 29 i 30.5 oraz 19 i 20.6 w rejonie Wojkowice Kościelne; 5, 6, 26 i 27.6 oraz 3 i 4.7 w rejonie Bobrowniki; 10, 11, 17 i 18.7 w rejonie Grodzieckim i Olkusko-Siewierskim.

Przeszkolenie naczelników i ich zastępców, oraz manewry rejonowe inspekcjonowane przez instruktora: 25.4 w Łęce, 3.5 w Sączowie, 17.5 w Wareżynie, 7.6 w Żychcicach, 28.6 w Łagiszy.

Zjazdy rejonowe i zawody konkursowe dla drużyn męskich i żeńskich straży pożarnych grupy III i IV odbędą się w następujących terminach i miejscowościach: 24.5 w Łośniu z rejonu Łosień, 14.6 w Siemoni z rejonu Ożarowice; 21.6 w Wojkowicach Kościelnych z rejonu Wojkowice Kościelne; 5.7 w Rogoźniku z rejonu Bobrowniki; 19.7 w Zagórzu z rejonu Dąbrowskiego, Grodzieckiego i Olkusko-Siewierskiego.

Przerobienie wykładów i ćwiczeń wyszkolenia II stopnia z oficerami straży posiadających świadectwa z wyszkolenia I stopnia oraz kursów 5- i 8-dniowych poprzednich i tak: 3,4 i 5.9 w Łośniu; 10, 11 i 12.9 w Tąpkowicach; 17, 18 i 19.9 w Wojkowicach Kościelnych; 24, 25 i 26.9 w Dobieszowicach; 1, 2 i 3.10 w Psarach, 8, 9 i 10.10 w Gołonogu.

Egzaminy z zakresu II stopnia wyszkolenia odbędą się: 6.9 w Łośniu, 13.9 w Tąpkowicach, 20.9 w Wojkowicach Kościelnych, 27.9 w Dobieszowicach, 4.10 w Psarach, 11.10 w Gołonogu.

Lustracje rejonów: 15.10 w Łośniu, 22.10 w Wojkowicach Kościelnych, 29.10 w Ożarowicach, 5.11 Olkusko-Siewierskiej, 12.11 w Bobrownikach, 19.11 w Grodźcu, 26.11 w Dąbrowie, 3.12 w Czeladzi, 10 i 17.12 w Sosnowcu.

Lustracje straży pożarnych i drużyn żeńskich: w rejonie Łosień 16, 17 i 18.10; Wojkowice Kościelne 23, 24 i 25.10; Ożarowice 30 i 31.10; w rejonie Olkusko-Siewierskim 6, 7 i 8.11; Bobrowniki 13, 14 i 15.11; Grodziec 20, 21 i 22.11; Dąbrowa Górnicza 27, 28 i 29.11; Czeladź 4, 5 i 6.12 i w rejonie Sosnowiec 11, 12, 13, 18, 19 i 20.12.

Strzelania o tytuł mistrza straży pożarnych na r. 1936-37 odbędą się dla naczelników i ich zastępców podczas odpraw w terminach i miejscowościach wymienionych wyżej; dla oficerów i podoficerów rejonów podczas manewrów rejonowych oraz dla drużyn poszczególnych straży, które wyrażą gotowość do strzelań podczas przeszkolenia drużyn. W tych samych terminach i miejscowościach odbędą się strzelania o odznakę strzelecką.

Próby o państwową odznakę sportową odbędą się: 6.9 w Łośniu, 13.9 w Tąpkowicach, 20.9 w Wojkowicach Kościelnych, 24.9 w Dobieszowicach, 4.10 w Psarach, 11.10 w Gołonogu. Wszelkie inne terminy i miejscowości należy zgłaszać do biura oddziału, uzgadniając z instruktorem pożarniczym, któremu równocześnie należy przedłożyć zaświadczenia lekarza powiatowego lub innego, że zgłaszani do prób są przez tych lekarzy zbadani i zakwalifikowani.

Powiatowy instruktor pożarniczy przyjmuje interesantów w biurze oddziału w Będzinie (gmach starostwa, pokój nr. 7) wyłącznie **w każdą środę o godz. 9 rano do 3 popoł.**

KRONIKA ZAWIERCIA

× WIELKIE ZAINTERESOWANIE PROCESEM GRZESZOLSKIEGO. Miejscowe społeczeństwo z wielkiem zainteresowaniem śledzi przebieg procesu Grzeszolskiego, „Kurjr Zachodni" oraz inne pisma, z chwilą ich nadejścia pociągiem rannym do Zawiercia są rozchwytywane przez publiczność.

× OBCHODY KU CZCI Ś. P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W dniu wczorajszym na terenie całego powiatu Zawierciańskiego odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. marszałka Piłsudskiego. W Zawierciu uroczystą mszę św. odprawił ks. prałat Zientara. Na nabożeństwie byli przedstawiciele miejscowych władz, delegacje kupiectwa i przemysłu, wszystkie organizacje społeczne, młodzież szkolna oraz liczne rzesze wiernych. Podczas nabożeństwa śpiewało na chórze Tow. śpiewacze „Lira". O godzinie 12 syreny fabryczne oznajmiły zakończenie uroczystości żałobnych. W całym mieście w tej chwili wstrzymany został wszelki ruch, a przechodnie pozdejmowali nakrycia głowy.



KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Nasze słoneczko (z Shirley Temple) i Ręka mściciela.

× W DNIU IMIENIN Ś. P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W dniu wczorajszym odbyła się w kościele olkuskim o godz. 10 rano cicha msza żałobna z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, różnych organizacyj, szkół i społeczeństwa olkuskiego. Mszę św. celebrował ks. prob. dr. Frelek. Nabożeństwa żałobne odbyły się również we wszystkich kościołach oraz synagogach pow. Olkuskiego. W szkołach urządzono żałobne akademje.

W Olkuszu, Wolbromiu i Pilicy zainstalowane były głośniki radjowe na budynkach magistrackich w dn. 18 i 19 bm.

× LIKWIDACJA SPÓŁKI BUDOWY DROGI KRAKÓW — OJCÓW. Przedwczoraj odbyło się w Krakowie likwidacyjne posiedzenie spółki budowy drogi Kraków — Ojców, w którem wzięli udział przedstawiciele udziałowców: wydziału powiat. Krakowskiego i Olkuskiego, ks. Czartoryskiej (właścicielki Ojcowa) oraz Magistratu m. Krakowa.

Z chwilą likwidacji spółki, odcinek drogi od granicy pow. Krakowskiego, t.j. od Szyc do Ojcowa przejmuje prawnie Wydział powiatowy olkuski. Koszt budowy drogi Kraków — Ojców o długości 23 klm. wyniósł około zł. 1.300.000.

× ZAWODOWI ZŁODZIEJE POD KLUCZEM. W czasie rewizyj, przeprowadzonej u zawodowych złodziei: Wincentego Niemczyka w Sławkowie i Franciszka Sośnierza w Bukownie, znaleziono wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży w sklepie Kołodziejczyka w Olkuszu (przedmieście Sikorka). Względem obydwóch sprawców sąd grodzki w Olkuszu zastosował bezwzględny areszt.

PPRZYTOMNOŚĆ KONAJĄCEGO

Stary kupiec leży na łożu śmierci, otoczony rodziną. Przymknąwszy oczy, umierający pyta:

— Dawidzie, czy jesteś tutaj?

— Jestem, ojcze — odpowiada wzruszony syn..

— A ty, Herszek?

— Jestem także.

— A ty, Saro?

— Tak, drogi ojcze.

— A ty, kochana żono?

— Jesteśmy wszyscy przy tobie.

Na to umierający zrywa się z gniewem i woła:

— Któż więc, do djabła, pilnuje sklepu?!

LOGIKA

— Synku, to nieładnie wskazywać kogoś palcem.

— To dlaczego ten palec nazywa się wskazujący?

Dramat bezrobotnego

Zasypany w bieda-szybie

Pomimo wielu śmiertelnych wypadków w nielegalnie prowadzonych szybikach, co jakiś czas zdarzają się nowe wypadki, które swą posępną wymową przejmują społeczeństwo Zagłębia pytaniem, czyżby władze nie miały sposobów, aby ludzie przestali ginąć w tak tragiczny sposób.

Obecnie mamy znowu do zanotowania nowy wypadek, który się zdarzył w dniu wczorajszym około godz. 10 rano. Podczas wydobywania drzewa z wyczerpanego szybiku w Wojkowicach Komornych, zasypany został bezrobotny **Przybylak Feliks**, lat 54, wdowiec, zamieszkały we wsi Góra Siewierska gm. Wojkowice Kościelne. Akcja ratunkowa trwa bez przerwy. Do późnych godzin wieczornych Przybylak Feliks nie został odnaleziony. Prawdopodobnie zginął on wskutek uduszenia.

Przez Targi Katowickie

do śląskiego konsumenta

Ogólnie wiadomo, że na Śląsku poszukiwane są różne artykuły elektrotechniczne, a w szczególności: silniki, maszyny elektr., transformatory, aparaty i urządzenia, wentylatory, liczniki, żarówki, aparaty, oraz urządzenia telefoniczne itp. Niezależnie od powyższego produkcja różnorodnych narzędzi jak np. rzemieślniczych, rolniczych, ogrodniczych i w in. nie dociera w dostatecznej ilości z krajowych fabryk na rynek śląski.

Fakty powodujące utratę znacznych obrotów u rodzimych fabryk powinny z roku na rok ulegać poprawie, a wówczas śląski odbiorca przyzwyczai się do nabywania wytworów polskiego robotnika.

Spodziewać się zatem należy, że odnośne wytwórnie nie przeoczą VIII. Targów Katowickich, odbywających się w czasie od 30 maja do 14 czerwca i zgłoszą licznie swój udział w Targach Katowickich. (Katowice, Stawowa L. 14, tel. 300-71) które chętnie udzielają zainteresowanym sferom wszelkich wyjaśnień.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przedsiębiorstwa zarobkowe

w większym rozmiarze

Artykuł 4 § 1 naszego Kodeksu handlowego orzeka, że kupcem rejestrowanym jest ten, który prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze. Ponieważ kupiec rejestrowany w odróżnieniu od kupca zwykłego **posiada szereg przywilejów ale i obowiązków**, przeto jest rzeczą ważną ustalenie, jakie kategorje przedsiębiorstw zarobkowych zaliczone zostaną do grupy przedsiębiorstw., o większym rozmiarze". Uregulowaniem tej kwestji zajęło się Min. Przemysłu i Handlu, **które rozesłało do Izb Przem. Handl. projekt odpowiedniego rozporządzenia**.

W myśl powyższego projektu za przedsiębiorstwa zarobkowe w większym rozmiarze uważane będą: przedsiębiorstwa handlowe zaliczone do przedsięb. handl. **kat. I.**; b) z przedsiębiorstw, zaliczonych w myśl ustawy o państw. podatku przem. do przedsięb. handl. **kat. II.** przedsiębiorstwa handlu detalicznego (t. zw. półhurt), **komisowe, ekspedycyjne, przewozowe i biura pośrednictwa handlowego**, chyba że właściwa izba przem. handl. uzna, że dane przedsiębiorstwo nie jest prowadzone w większym rozmiarze; i) przedsiębiorstwa,, które w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym zaliczone są do przedsięb. przem. **kat. I—V**; d) przedsięb., zaliczone w myśl ustawy o państw. podatku przem. do przedsięb. przem. **kat. VI—VIII**, jeżeli kupcy je prowadzący, **posiadają zakłady sprzedaży artykułów własnej produkcji**, prowadzone są na podstawie kat. I i II przedsięb. handlowych **lub kart rejestracyjnych**; e) wszystkie przedsięb., których **obrót przewyższa kwotę 100.000 zł.** w stosunku rocznym; f) wszelkie **przedsiębiorstwa bankowe**.

Bez względu na wysokość obrotu uważa się za przedsięb. zarobkowe prowadzone w większym rozmiarze, jeżeli za takie uzna je właściwa izba przem.-handl. a) przedsięb. zaliczone do handlowych kateg. II; b) przedsięb. zarobkowe, należące do dwóch lub więcej osób, które zawarły między sobą umowę, mającą na celu prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa zarobkowego według zasad, odpowiadających przepisom kodeksu handlowego **o spółce jawnej lub komandytowej**.

Orzeczenie izby przemysłowo - handlowej jest również miarodajne dla oceny, czy przedsiębiorstwo zarobkowe, uznane przez tę izbę za prowadzone w większym rozmiarze, **utraciło ten charakter.**

Kronika gospodarcza

NARADY KOMISYJ RZĄDOWYCH OBROTU POLSKO-NIEMIECKIEGO. Onegdaj rozpoczęły się zwykłe comiesięczne obrady komisyj rządowych kontroli obrotu polsko-niemieckiego w Warszawie. Na obecnem zebraniu komisje mają ustalić kontyngent polskiego wywozu do Niemiec na m-c kwiecień br. Na dotychczas odbytych obradach rządowych kontroli obrotu polsko-niemieckiego usunięto cały szereg trudności natury technicznej, które hamowały rozwój obrotów. Według ostatnich oficjalnych danych, w lutym import niemiecki zwiększył się o 2 milj. marek w porównaniu z m-cem styczn em br.

TOWARY DO POLSKI WINNY BYĆ PRZEWOŻONE NA POLSKICH STATKACH. W Antwerpji została powołana specjalna komisja, która opracowała projekt zarządzenia, dotyczącego sprzedaży towarów zagranicę. Na samym wstępie projektu tego zarządzenia znajduje się paragraf, który mówi, że sprzedający musi dostarczyć towar na okręt wskazany przez kupującego. Rozporządzenie to wejdzie niebawem w życie. W związku z powyższem należy zwrócić uwagę, że importer polski może żądać załadowania towaru na okręt polski i z tego przysługującego mu prawa powinien stale korzystać.

SPÓŁDZIELNIE DOMAGAJĄ SIĘ PRAWA WYPUSZCZANIA OBLIGACYJ. Na ostatniem posiedzeniu komisji organizacyjnej Rady Spółdzielczej postanowiono wystąpić do władz o wprowadzenie do ustawy o spółdzielniach przepisów, zezwalających zarówno spółdzielniom, jak i związkom spółdzielni na wypuszczanie obligacyj. Na temże zebraniu Komisja wypowiedziała się również za nadaniem w ustawie Radzie Spółdzielczej formy instytucji samorządu gospodarczego o charakterze prawno-publicznym.

BANKI PRYWATNE W STYCZNIU. Wkłady w bankach prywatnych osiągnęły w styczniu rb. dalszy wzrost. Ogólna suma wkładów w 36 bankach akcyjnych i 9 największych domach bankowych wynosiła na dzień 31 stycznia rb. 363.5 milj. zł. wobec 357.8 miljn. zł. na 31 grudnia 1935 r. Wkłady a vista wzrosły ze 139.1 milj. zł. do 142.2 milj. zł. oszczędnościowe z 94.2 milj. zł. do 97 milj. a jedynie terminowe obniżył się nieznacznie ze 124.5 milj. do 124.3 milj. zł. Również salda kredytowe rachunków bieżących wzrosły ze 147 milj. do 150.1 milj. zł. Zapotrzebowanie na kredyty dyskontowe było w styczniu mniejsze, co tłumaczy się sezonowym spadkiem produkcji i obrotów gospodarczych, a zwłaszcza znacznem zmniejszeniem się ruchu budowlanego.

ORGANIZACJA HANDLU MIĘSNEGO. W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie wydania rozporządzeń wykonawczych do rozporządzenia o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem, oraz handlu hurtowego mięsem. W toku obrad omówiono kwestję mających się wkrótce ukazać rozporządzeń wykonawczych o nadzorczych komisjach targowiskowych oraz o notowaniach cen i rejestracji miejsc sprzedaży. Pozatem konferencja ustaliła wytyczne, które mają się stać podstawą do opracowania regulaminu tych komisji. Omówiono również sprawę rozporządzenia o ważeniu sprzedawanego na targowiskach bydła trzody chlewnej i owiec. Poruszono wreszcie sprawę rozporządzenia o targowiskach, które jest obecnie uzgadniane pomiędzy zainteresowanemi resortami gospodarczemi.

SPORT.

Carnera znokautowany

W Filadelfji odbył się mecz bokserski w wadze ciężkiej, w którym murzyn Leroy-Haynes pokonał przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie b. mistrza świata Primo Carnerę.

Warto nadmienić, że Carnera był cięższy od swego przeciwnika o 30 kg.

Irlandja — Szwajcarja 1:0

We wtorek odbył się w Dublinie międzypaństwowy mecz piłkarski Irlandja — Szwajcarja. Zwyciężyła Irlandja z trudem 1:0 (1:0). Decydującą bramkę zdobył Dunne. Zawody prowadził znany sędzia belgijski Langenus.

Na meczu obecnych było przeszło 35 tysięcy widzów.

101 mtr. w skoku narciarskim

Nieosiągalna dotychczas dla narciarzy granica 100 mtr. w skokach została wreszcie przekroczona. Nowy rekord światowy padł na największej obecnie skoczni świata w Planicy (Czechosłowacja) i został ustalony przez austrjaka Brandta skokiem 101 mtr.

Dotychczasowy rekord światowy ustalony na tej samej skoczni wynosił 98 mtr.

Bojkot indywidualnych mistrzostw bokserskich Śląska

W związku z rozpisaniem przez SOZB mistrzostw indywidualnych Śląska, dowiadujemy się, iż szereg klubów niema zamiaru obesłać mistrzostwa.

M. in. drużynowy mistrz Śląska IKB Świętochłowice zadecydował, by jego zawodnicy nie wzięli udziału w mistrzostwach. Ma to być protest przeciwko zarządowi SOZB, który w ciągu całego sezonu nie wywiązał się ze swego zadania i zamiast szumnie zapowiedzianych postępów boksu śląskiego, tenże coraz bardziej upada. W dodatku SOZB nie ma pieniędzy, a kwoty jakie odebrał od poprzedniego zarządu, w którym pracowali ludzie bezinteresownie i z całem poświęceniem, zostały roztrwonione.

Miejski Komitet WF i PW w Sosnowcu

W związku z rozpoczęciem sezonu wiosennego prac WF. Miejski Komitet WF. i PW. zwołuje do sali w Ratuszu przy ul. Pierackiego, dnia 24 marca r.b. we wtorek, zebranie referentów i kierowników sportowych organizacyj z terenu m. Sosnowca.

Porządek dzienny przewiduje: organizacja WF w stowarzyszeniach, współpraca z Komitetem, dyskusja i wnioski. Obecność na zebraniu wszystkich referentów i kierowników sportowych — obowiązkowa, przyczem, należy zabrać z sobą programy prac organizacyj w tej dziedzinie, na rok bieżący.

Turniej ping-pongowy w Grodźcu

Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Grodźcu urządza turniej ping-pongowy o mistrzostwo Grodźca, w którym mogą brać udział drużyny z terenu gminy Grodziec. Turniej odbędzie się w konkurencji drużynowej w dniu 29 marca i w indywidualnej w dn. 5 kwietnia b.r. Wpisowe od drużyny zł. 3, od zawodnika zł. 0.50. Zgłoszenia z wpisowem nadsyłać do dn. 26 marca włącznie pod adresem: Stefan Załoń, Grodziec k-Będzina, Grodzieckie Towarzystwo.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej

Z CAŁEJ POLSKI

SAMOBÓJSTWO DEPORTOWANEGO

Gdy powracający z Antwerpji statek „Śląsk" mijał onegdaj przylądek Rozewie, deportowany do kraju na tym statku 33-letni Jan Włodarczyk, skoczył do morza i pomimo zarządzonej natychmiast akcji zatonął. Włodarczyk cierpiał podobno na rozstrój nerwowy.

UTONĘLI W CZASIE UCIECZKI

Patrol policyjny z posterunku w Szarkowszczyźnie (Wileńszczyzna) napotkał w czasie obchodu na niejakiego Jana Kardziejonka i Władysława Łobucia, którzy trudnili się pędzeniem potajemnem wódki. Na widok policji, Kordziejonek i Łebuć zaczęli uciekać i usiłowali przedostać się na drugi brzeg Dzisienki, lecz łódź się wywróciła i obaj utonęli. Natychmiastowa akcja ratownicza nie dała rezultatu spowodu wezbrania rzeki.

NIEZWYKLE CIEKAWY ZABYTEK W KARTUZACH

W stolicy „Szwajcarji Kaszubskiej", Kartuzach, niezwykle ciekawym jest zabytek w postaci kościoła pokartuskiego oraz dawnych zabudowań klasztoru. Klasztor powstał na przesmyku 2 jezior. Grzybna Wielkiego (dziś Klasztornego) i Grzybna Małego, pod nazwą Raj Marji. Fundatorem klasztoru był Jan z Rusoczyna pod Gdańskiem, właściciel ongiś wioski Gdyni. On to w roku 1381 ofiarował klasztorowi Gdynię na własność.

Klasztor zbudowany przez Kartuzów, sprzyjał Krzyżakom, a w życiu polskiem nic nie znaczył.

Osobliwością klasztoru, a raczej obecnego kościoła parafjalnego, jest dach o kształcie pokrywy trumny. Z zabytków — ornat z 15 stulecia, ołtarz ze stiuku z XVIII wieku oraz kurdybany skórzane w głównym ołtarzu z XVI wieku. Największą ozdobą świątyni są stalle, pięknie rzeźbione i inkrustowane. Rzeźby są utrzymane w stylu barokowym. Pozatem olbrzymią wartość przedstawia marmurowy ołtarz z 1680 r. W ogrodzie klasztornym zachowała się tylko jedna cela.

POŻAR WIOSKI

We wsi Płusice, pow. Piotrkowskiego wybuchł onegdaj pożar w zagrodzie jednego z gospodarzy. Po kilkunastu minutach płomienie objęły już trzy sąsiednie zagrody. Pomimo, że akcję ratunkową prowadziło kilka oddziałów straży ogniowych ochotniczych, spłonęły doszczętnie cztery domy mieszkalne oraz obory, stodoły i martwy inwentarz.

UNIEWAŻNIENIE MAŁŻEŃSTWA KS. VON PLESS

Onegdaj w Sądzie okręgowym w Katowicach rozegrał się ostatni akt procesu o unieważnienie małżeństwa ks. Pless. Jak wiadomo z licznych notatek prasy, książę Pszczyński rozwiódł się ze swą drugą żoną Klotyldą de Silva Arcicolar. Rozwód ten, orzeczony w Berlinie, nie miał jeszcze akceptu sądów polskich, to też ks. von Pless wniósł o uznanie przez sądy polskie nieważności tego małżeństwa. Rozprawa, odraczana kilkakrotnie, zakończyła się w dniu wczorajszym orzeczeniem sądu cywilnego, uznającego nieważność małżeństwa księcia Pszczyńskiego.

ZAMORDOWANIE SĘDZIWEJ PARY MAŁŻEŃSKIEJ

W miejscowości Bursztynowo, pow. Grudziądzkiego na Pomorzu nieznani sprawcy zamordowali onegdaj jakiemś tępem narzędziem 75-letniego rolnika Dickmana, jego 70-letnią żonę oraz 20-letniego parobka Franciszka Kuhna. Po dokonaniu zbrodni mordercy podpalili zabudowania chcąc zatrzeć ślady swego przestępstwa.



POSIEDZENIE RADY LIGI NARODÓW
w pałacu św. Jakóba w Londynie.

STRAJK ŻYDÓW

przeciw zniesieniu uboju rytualnego

Dnia 18 bm. żydowskie stronnictwa radykalne proklamowały protestacyjny **strajk robotników żydowskich na terenie całej Polski.** Strajk ten rozpoczął się rano i trwał do 2 popołudniu. Był on protestem **przeciwko faszyzmowi i antysemityzmowi, a że właśnie wczoraj obradował Sejm nad projektem ustawy o zniesieniu uboju rytualnego** więc też i strajk ten był protestem przeciwko zamiarom **skasowania tego uboju.**

Strajk objął również i żydowskie szkoły. Żydowska młodzież szkolna zaczęła się gromadzić na placu Krasińskich w Warszawie, poczem utworzyła pochód, który ruszył Bielańską i Wierzbową oraz Królewską i dotarł do Marszałkowskiej, następnie pochód skręcił w ulicę Sienkiewicza i chciał wejść w Warecką, by dotrzeć do Nowego Światu. Przez kordony policji został zawrócony i przez ulicę Szpitalną i Zgoda wrócił na Marszałkowską, aby przez Świętokrzyską znowu dotrzeć do Nowego Światu. Stamtąd pochód przeszedł przez Krak. Przedmieście, Królewską i Graniczną, wracając do dzielnicy północnej, gdzie na Nalewkach został rozwiązany.

W związku ze strajkiem w kilku punktach miasta, m. in. na Smoczej, Dzikiej i Leszno odbyły się demonstracje. Policja rozpraszała zebranych i zatrzymała kilkanaście osób. Drobne zajścia były na Nalewkach, gdzie zatrzymano pięć osób. W kilku sklepach: na Granicznej, Bielańskiej i Nalewkach wybito szyby.

Również w innych miastach Polski proklamowany był strajk przez żydów, przeciwko zniesieniu uboju rytualnego.

Jak donosi prasa strajk ten nie udał się, **gdyż pomimo zamkniętych sklepów, żydzi sprzedawali towar „od tyłu".** Nic dziwnego. Grunt to interes!

ŻYDOWSKIE ŚWIĘTA

— Panie plutonowy, melduję posłusznie, że chciałbym jutro być zwolniony od ćwiczeń.
— A co tam znowu?
— Immatrykulacja.
— Ciągle te żydowskie święta!

LOGIKA

- Co pan tu robi?
— Łowię szczupaki.
— A złowił już pan jakiego?
— Jeszcze nie.
— To skąd pan wie, że pan łowi szczupaki?

W kilku słowach

KRÓL EDWARD VIII W LOURDES

Dzienniki przypominają, że obecny król Edward VIII bawił w r. 1931 jako książę Walji w Lourdes i z zainteresowaniem śledził sprzed bazyliki Różańcowej procesję chorych zakończoną błogosławieństwem. Zwraca się przytem uwagę, że dzisiejszy król, choć należący do obcego wyznania, nie wahał się podczas błogosławieństwa uklęknąć wraz z innymi na ulicy.

EPIDEMJA TYFUSU NA POGRANICZU POLSKO - RUMUŃSKIEM

Na pograniczu polsko - rumuńskiem, na terytorjum Rumunji wybuchła groźna epidemja tyfusu. Władze rumuńskie wysłały na miejsce specjalne kolumny sanitarne.

KINO W POCIĄGACH

Ministerstwo komunikacji złożono ofertę na zainstalowanie w pociągach wycieczkowych aparatów kinowych-dźwiękowych. Tytułem próby aparat kinowy będzie zainstalowany w jednym z wagonów pulmanowskich, który będzie mógł pomieścić około 150 widzów. Wagon ten będzie uruchomiony na linji Kraków-Zakopane.

OSTROŻNIE Z WYJAZDEM DO EQUADORU

Od pewnego czasu rozpowszechnione są pogłoski o możliwości wyjazdu do Equadoru. Stwierdzić trzeba, iż władze equadorskie żadnych wymagań poza kwalifikacją zawodową i dysponowaniem pewną gotówką nie stawiają. Jednak wyjazd emigrantów uzależniony jest od stanowiska polskich władz emigracyjnych, które dopiero rozpatrują możliwość wyjazdu do Equadoru, ze względu na warunki klimatyczne, które są bardzo trudne dla europejczyków.

NIEZNACZNY WZROST BEZROBOCIA

Według ostatnich danych, w dniu 15 bm. zarejestrowanych było na terenie całego kraju 489.091 bezrobotnych, t.j. o 875 osób więcej niż przed dwoma tygodniami. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 31.112 osób.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

105

— Właśnie chcę panu o tem powiedzieć. Klucz zawsze był w tym „Monitorze", który wyszedł o trzy tygodnie wcześniej, niż wiadomość została podana.

— Doskonale! — zawołał Gilmartin. — Ale jakim cudem mógłbym te wszystkie numery dostać jak najspieszniej?

Pytanie to było zwrócone raczej do konstabla, niż do Granta, który stał przed nim, drżąc na całem ciele. Mimo to jednak Bart na nie odpowiedział:

— To jest całkiem łatwe, proszę pana. Minnie ma to wszystko zanotowane w jakimś zeszycie w domu. Każda wiadomość oznaczona jest odpowiednią datą.

— Dlaczego odrazu na tę myśl nie wpadłem?— zawołał detektyw. — Konstablu, proszę pójść z tym człowiekiem do mieszkania jego żony i przynieść natychmiast ów kajet. Granta można wypuścić na wolność, pod tym jednak warunkiem, że nie wyjedzie z miasta.

— Ale... ale — zaprotestował Bert — co będzie z Minnie — z moją żoną?

— Ach, idź pan do... Idź pan zaraz po ten zeszyt! — zirytował się Gilmartin. — O dalszych losach Minnie pomyślimy później!

Konstabl wypchnął Berta na korytarz.

Gilmartin pochylił się nad gazetą, do której uprzednio pani Bertowa Grant z taką ciekawością zaglądała, i w kilka minut po powrocie konstabla z upragnionym zeszytem, znajdował się w swym pokoju w hotelu Caledonian, studjując uważnie treść otrzymanego zeszytu. Wkrótce znalazł klucz, o który mu chodziło. Był on następujący:

M L U R N E Y P W X V O%3 G
A 2 H F J K T I B C D Z Q S

Teraz wszystko było dziecinną zabawką, kwestją zaledwie kilku minut. Treść depeszy Petersa stała się całkiem jasna, brzmiała bowiem następująco:

„Wyso kiprzy pływ piąt ekwie czórport kel lanwóz nie z bę dnyxxx".

Odcyfrował właśnie ostatnie litery, gdy nagle do pokoju wpadł Pepler.

— Widziałem cię, jak szedłeś na rozprawę — zawołał bezceremonjalnie — ale nie miałem pojęcia, kiedy to się skończy. Pobiegłem na pocztę wysłać wzmiankę i właśnie stamtąd wracam!

— Jednakże czasami straszny z ciebie osioł, Pepler — zaśmiał się Gilmartin. — Poco wysyłałeś tę wzmiankę. Czyż ci nie mówiłem, że dostarczę ci wszelkich szczegółów? Na rozprawie mógł być przecież każdy.

— Co takiego? — zmartwił się dziennikarz. — Więc nie powinienem jej był wysyłać?

Nie czekając na odpowiedź, wybiegł z pokoju, wołając:

— Wrócę za minutę! Wyślę depeszę, żeby tej wzmianki nie drukowali.

— Mniejsza o to! — mruknął do siebie Gilmartin, zabierając się do dalszego odcyfrowywania. Teraz już z całą łatwością przeczytał następującą wiadomość:

„Wysoki przypływ piątek wieczór port kellan wóz niezbędny".

Następnie zeszedł nadół do telefonu i połączył się z komendantem Douglasem.

— O jakim czasie mniejwięcej — zapytał bez żadnych wstępów — możemy się spodziewać wysokiego przypływu w piątek — to znaczy jutro wieczorem?

Chwilę czekał w milczeniu, trzymając przy uchu słuchawkę.

(D. c. n.)

W ciągu jednego dnia
z Europy do Ameryki

Od czasu epokowego przelotu Lindbergha przez ocean Atlantycki, wielkie państwa lotnicze nie ustają w pracy nad wytyczeniem regularnej i najszybszej linji lotniczej łączącej Stary i Nowy Świat.

Trzy drogi przelotu brane są pod uwagę. Pierwsza — **to szlak arktyczny**, idący przez Szkocję, Islandję, Grenlandję. Ta trasa powietrzna góruje nad pozostałemi dwiema, gdyż długość jej nad wodami oceanu nie przekracza 1.100 km., obciążone jest jednak bardzo poważnym minusem **bliskości bieguna północnego, co stwarza wyoce niesprzyjające warunki atmosferyczne.** Druga droga przelotu przez Atlantyk — to łuk wielkiego koła, zakreślonego z **Paryża do New Yorku** poprzez Irlandję, liczący 5.600 km., z czego nad oceanem, pomiędzy Irlandją a Nową Szkocją 3.000 km. Ale i ta droga, podobnie jak pierwsza, ma niedogodne warunki atmosferyczne: — gwałtowne wiatry, deszcze i mgły. Trzecia droga nad Atlantykiem — to trasa, leżąca bardziej na południe, z punktami lądowania na Azorach i Bermudach, złożona z trzech przelotów: Portugalja — Azory (1900 km), Azory — Bermudy (3.150 km.). Bermudy — Stany Zjednoczone (1.250 km.). Ta trasa, mimo że jest najdłuższa — 6.300 km., najbardziej nadaje się do lotów nad oceanem.

Pięć wielkich państw lotniczych przygotowuje się do rozgrywki o lotniczą „wstęgę niebieską" Atlantyku: Stany Zjednoczone A.P., Niemcy, Anglja, Włochy i Francja.

Amerykanie przeznaczają do lotu nadoceanicznego wielkie **50-tonnowe hydroplany „Glenn-Martin"**, obliczone na 50 pasażerów. Szybkość tych olbrzymów-samolotów wynosi **275 km. na godzinę.** Trasa amerykańskich hydroplanów, któraby szła z New Yorku do Londynu, **mogłaby być pokryta w ciągu jednego dnia**; oczywiście, bez lądowania po drodze. Amerykanie wyznaczyli już nawet teoretyczną **cenę tego przelotu**, stosunkowo niewysoką **bo 85 dolarów.** Przy zwiększonej frekwencji cena ta mogłaby nawet spaść do 53 dolarów, co byłoby możliwe przy 12 przelotach dziennie. Do zorganizowania tej liczby przelotów potrzebna byłaby **flota powietrzna, złożona z conajmniej 200 jednostkek.**

Niemcy mają dwie koncepcje organizacji nadoceanicznych lotów: **podróże sterowcami**, które doskonale już zdały egzamin z przelotów nad Atlantykiem południowym, i hydroplanami. Poza sterowcem „Zeppelin 127" niedługo zostanie użyty do regularnych połączeń Europy z Ameryką wykańczany właśnie „Zeppelin 129". Punktem odlotu będzie albo Friedrichshafen albo Sewilla, gdzie już budowane są w tym celu olbrzymie hangary. Dla urzeczywistnienia **komunikacji hydroplanowej przygotowują Niemcy hydroplany „Dornier 18"** o sile 600 kw. i szybkości 200 km. na godz. Transoceaniczne aparaty byłyby **wyrzucane przez katapulty z pokładu transportowców lotniskowych w pobliżu Azorów.**

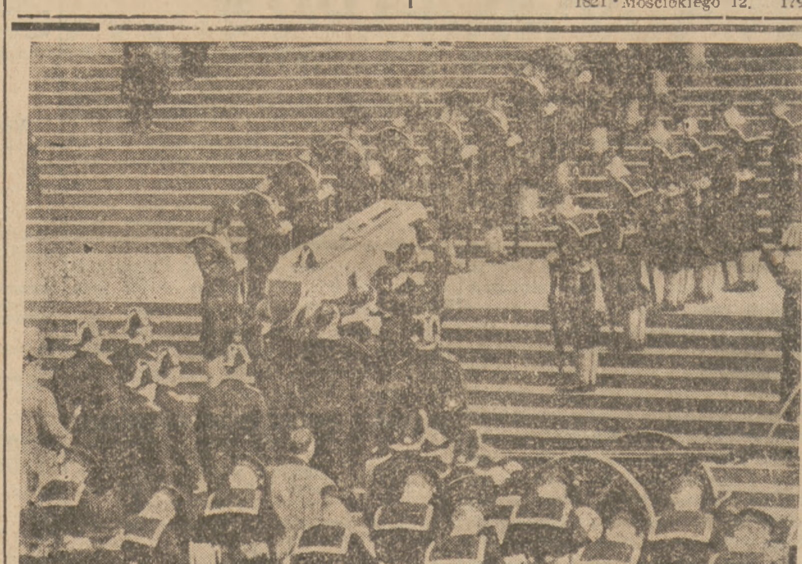
Angielskie plany powietrznej komunikacji transatlantyckiej są niezwykle fantastyczne. Mianowicie projektowane są niewielkie wodnosamoloty **„Short Mayo"** czteromotorowe, które jako zbyt ciężkie do samodzielnego oderwania się od wody, mają być przytwierdzone do wielkiego hydroplanu czteromotorowego o sile 670 kw. W chwili, kiedyby duży hydroplan osiągnął wysokość 3.000 metrów, „Short Mayo" oderwałby się od niego i poszybował sam w przestworza. Projekt ten jest na papierze, a pierwsze próby mają być dokonane już niedługo.

Włosi wykańczają w swych warsztatach czteromotorowe jednopłatowce „Piaggio Pegna 23", które mają osiągnąć szybkość 400 km na godz. i promień lotu 5.00 km. Próby z aparatami tego typu mają nastąpić w najbliższym czasie.

Francja, której największy w świecie wodnosamolot „łódź latająca" „Lieutenant-de-Vaisseau-Paris", po poważnych uszkodzeniach w porcie znajduje się w porcie Florydy w naprawie, przygotowuje ponadto dwa hydroplany tego samego typu. Linja francuska będzie, prawdopodobnie szła przez Azory i Bermudy, gdyż do nieprzerwanego lotu nad północnym Atlantykiem nie jest jeszcze przygotowana.

Tak więc **wkrótce rozpocznie się wyścig powietrzny o zdobycie „niebieskiej wstęgi"**

M. D.



POGRZEB ADMIRAŁA BEATTY

zwycięzcy w bitwie morskiej pod Skagerra kiem z czasów wielkiej wojny światowej.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI